NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. U.

Rok XII. Kraków, poniedziałek 28 stycznia 1929 **Nr. 23**

NOWY DZIENNIK

Adres ...istracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
...owe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelk... należy nadsyłać wprost do Administracji.
...zesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisó... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redakt... przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nowa powieść na łamach „Nowego Dziennika"!

Dnia 4 lutego br. rozpoczynamy w naszym odcinku druk najnowszej powieści jednego z najwybitniejszych autorów współczesnych

MAKSA BRODA pod tyt.:

„ZACZAROWANY KRAJ MIŁOŚCI"

w przekładzie Dra M. Kanfera

„Zaczarowany kraj miłości" należy — obok utworów Jakóba Wassermanna, Tomasza Manna, Johna Galsworthy'ego, Arnolda Zweiga — do skarbca najcelniejszych pereł powieści współczesnej.

Akcja ostatnich dwóch rozdziałów powieści toczy się w Palestynie i daje głęboko wzruszający wgląd w życie i duszę chaluca.

Pozatem rozgrywa się najnowsza powieść Maksa Broda na terenie ogólnych problemów teraźniejszości: w pośrodku dominuje problem miłości, którego Brod jest wnikliwym znawcą i genjalnym wyrazicielem.

Glossy do budżetu

Kraków, 27 stycznia

(Th) Jutro zatem rozpocznie się generalna dyskusja budżetowa w sejmie, naturalnie — o ile się rozpocznie. W chwili, kiedy piszemy te słowa, jeszcze nie jest wiadomem, jak sie zakończył nieco „pikantny" djalog między marszałkiem Sejmu a prezesem komisji budżetowej, którego zresztą niemal w ostatniej chwili „los" — jedna z najmniej obliczalnych naszych instytucyj państwowych! — obdarzył także zaszczytną i niełatwą misją generalnego referenta budżetu. Przypuśćmy, że skończy się wdzięcznem „finale'm", bo przecież wytrawny nasz marszałek jakoś znajdzie łagodne słowo i słodki uśmiech, a w takim razie jutro rozpocznie się dyskusja budżetowa.

Przedewszystkiem zapewne — uwertura. Sam generalny referent, stuprocentowy prorządowiec. Później chyba minister skarbu, a o ile zanjdzie się jeszcze chwila czasu, mówca sejmowy w osobie przedstawiciela największego klubu B.B. W pierwszym dniu prawdopodobnie jeszcze mówca socjalistyczny, jako przedstawiciel drugiego co do liczebności klubu sejmowego, do głosu nie dojdzie. W pierwszym dniu zatem usłyszy się jeden przeciągły hymn radosny bez zgrzytów. Wszystko w zupełnym porządku. Nasze gospodarstwo wzmacnia się z dnia na dzień, „Wykresy" wykazują linję prostą, wydłużającą się ku górze, niemal do samych niebios. Jesteśmy, coprawda, nieco zadyszani, ale to właśnie stąd pochodzi, że się — wspinamy. A wspinamy się coraz wyżej. Dowodem najwyraźniejszym choćby ogromny wzrost ostatecznej globalnej cyfry budżetu, dochodzącej powoli czy nawet dosyć szybko do zaokrąglenia trzeciego miljarda...

Tak, tak — możemy się już pokazać „między ludźmi". Mamy budżet prawie taki wielki, jak niejedno stare, ufundowane, bogate mocarstwo zachodnie. Tylko — czy nas faktycznie stać na to?

Oczywiście — fakta, które i referent generalny i minister skarbu i mówca z BB mają prawo przytoczyć — powiedzą: tak! Jest starym aksjomatem filozoficznym, że to, co jest rzeczywistem, musi być i — możliwem. Skoro egzekutor podatkowy ściąga w ten, czy inny sposób tak olbrzymią sumę, to widocznie ma skąd brać. Chyba z własnej kieszeni nie dokłada. A skoro źródło jeszcze się nie zatkało, to się próbuje czerpać i pompować coraz więcej i więcej. Wszak głosi się teorję, że obrót był w roku upłynionym o jakie 30 proc. wyższy, niż przed dwoma laty. Z czego wynika, że trzeba będzie wymierzyć w tym stosunku wyższy podatek obrotowy. A za tym zasadniczym podatkiem pójdą inne z niego wywiedzione. I tak aż do samego końca.

Tak się niewątpliwie zrobi, bo minister jeszcze ma szlachetną ambicję zapełnić kasy skarbu dużemi rezerwami. A mimo wszystkie pozory — czy stać nas na to?

Rośniemy — rzekłbym niemal: — „bez uroku", ale nieraz sie to widzi, że wzrost zbyt szybki pociąga za sobą niebezpieczne zwątlenie całego organizmu. Czy u nas nie odbywa się taki niebezpieczny proces?

Gdyby przynajmniej cała ludność równomiernie płaciła. Toby się ostatecznie ciężary jakoś na cały organizm rozdzieliły. Ale u nas tak nie jest. Miasto płaci, wieś nie płaci. Jedna trzecia ludności dźwiga cały ciężar. Czy się nie załamie nareszcie?

Fałszywość i niebezpieczeństwo naszej koncepcji leżą w tem, że żyjemy nazewnątrz, jak mocarstwo, a w głębi duszy pragniemy być krajem rolniczym. Taka szalona sprzeczność musi nas od wewnątrz rozsadzić. Żadne mocarstwo świata nie mogło się na takich „rozjechanych" podstawach rozbudować. Nawet nie potężna Ameryka północna. Mocarstwo z jego olbrzymiemi wydatkami — u nas wojsko zjada razem jawnie i ukrycie około 40 procent całego budżetu! — może się opierać tylko na przemyśle i handlu. Nie wolno tedy przemysłu i handlu udusić w zarodku przez to, że się im zjada samą substancję — kapitał.

A u nas jeszcze jeden zasadniczy błąd w konstrukcji: wybujały etatyzm.

Gdybyśmy nawet umieli dobrze gospodarować, jak faktycznie nie umiemy, gdyby nasze mnożące się monopole dawały faktycznie ten zysk, jaki dać powinny, to jednak na etatyźmie jeszcze nikt mocarstwa nie wybudował. Tymczasem nasza gospodarka monopolowa nie daje tego, co dać może, a nasze monopole są inwalidami jeszcze, zanim je inwalidzi objęli całkowicie w arende — jakże można na nich mocarstwowy byt państwa ugruntować?

Etatyzm jest, tak trzeba sobie to wytłomaczyć socjalistycznym „wynalazkiem" i należy do całego „habitus" państwa socjalistycznego. Ale do tego „habitus" należy organicznie także pacyfizm, a zatem nie szeroki aspekt „mocarstwowy" z dużą armją i ewentualnie jeszcze imperjalizmem podbojowym, a może nawet z kolonjami zamorskiemi...

Mocarstwo — rolnicze jest niemożliwością. Mocarstwo etatystyczne jest nonsensem i szaleństwem. A my jednak chcemy tak, a nie inaczej skonstruować państwo polskie i robimy budżety na wzór magnatów zachodnich.

I jeszcze jedno.

Mocarstwo ma w swojej duchowej konstrukcji pełny i nieograniczony liberalizm, taki, jak go rozumie demokracja zachodnia. My zaś go

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

nie mamy. Przeciwnie — my się odznaczamy fatalną ciasnotą pojęć państwowych i mamy psychikę niemal zaściankową.

Ot — patrzcie na stronę wydatków naszego budżetu. Tam znajdziecie pozycję w sumie 120.000 zł., którą Państwo daje Żydom płacącym około 40 proc. podatków bezpośrednich, jako napiwek chyba na specjalne żydowskie potrzeby. Czy w takiej ciasności wyraża się duży liberalizm?

Ot tak — nasz budżet wykazuje te same lub podobne wady konstrukcyjne, co całe nasze życie publiczne i państwowe, którego pod tym względem i w tem zrozumieniu jest wiernem odzwierciedleniem.

Ciekawe, czy się któryś z miarodajnych czynników chociaż zastanowi z okazji dyskusji budżetowej nad tego rodzaju smętnemi zagadnieniami...

Komisja budżetowa ukończyła trzecie czytanie budżetu

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 1. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywano budżet ministerstwa poczt i telegrafów. Odrzucono różne poprawki o zwiększenie dochodów z opłat pocztowych. **Na tem zakończono trzecie czytanie.** Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek o 5.30 po posiedzeniu plenarnem Sejmu, które ma być zwołane dla załatwienia kilku spraw drobniejszych.

Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Sejmu znajduje się m. in. **głosowanie nad wnioskiem Klubu narodowego o votum nieufności dla min. Cara oraz nad wnioskiem PPS w sprawie zmiany ustawy o podatku dochodowym.**

Wniosek przeciwko min. Carowi nie uzyska większości

Lewica wstrzyma się od głosowania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 1. (Sin) Jak się dowiadujemy odbyły się dziś narady poszczególnych klubów lewicowych a później wspólna konferencja komisji porozumiewawczej PPS Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego celem ustalenia taktyki wobec wniosku o wyrażenie votum nieufności min. Carowi.

Na konferencji ustalono, że **Wyzwolenie i PPS wstrzymają się od głosowania nad wnioskiem, natomiast za wnioskiem będzie głosować Stronnictwo Chłopskie** — od siebie dodać możemy, że i Stronnictwo Chłopskie głosować będzie w stanie mocno zdekompletowanym.

W poniedziałek posiedzenie Koła

Warszawa. 26. 1. (Sin) W poniedziałek o godzinie 12 odbędzie się posiedzenie Koła Żydowskiego. Na porządku dziennym sprawa głosowania nad wnioskiem nieufności dla min. Cara, podział referatów budżetowych i stosunek do budżetu.

Dalszy ciąg narady gospodarczej w prezydjum rady ministrów

Warszawa. 26. 1. Sin. We wtorek odbędzie się w prezydjum rady ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla konferencja poświęcona sprawom podatkowym. Wezmą w niej udział posłowie i senatorowie klubu BB interesujący się życiem gospodarczem. Konferencja ta będzie dalszym ciągiem zebrania, które się odbyło w dniu 13 bm.

Nowy zarząd klubu sprawozdawców parlamentarnych

Warszawa. 26. 1. (Sin) Dziś odbyło się walne zgromadzenie klubu sprawozdawców parlamentarnych. Po wysłuchaniu sprawozdania wybrano prezesem jednomyślnie p. Władysława Bazylewskiego (Kurjer Czerwony), wiceprezesem Hieronima Wierzyńskiego (Gazeta Poranna), członkami zarządu p. Zofję Osbergerową (Gazeta Poranna), Singera (Nowy Dziennik), Zacharjasiewicza (ABC), Boskiego (Robotnik) i Sachnowskiego (Kurjer Poranny).

Układ arbitrażowy polsko-sowiecki?

Wiedeń. 26. 1. PAT. „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Berlina, że podpisana wczoraj konwencja w sprawie procedury pojednawczej jest **pierwszym układem zawartym przez Unję sowiecką z państwem kapitalistycznem.** Zawarty jednak układ nie zadowala Niemców, Berlin proponował mianowicie utworzenie stałego sądu rozjemczego z neutralnym przewodniczącym, zamiast tego ugodzono się do utworzenia komisji rozjemczej, składającej się z 4ch członków, po dwóch z obu państw. Komisja rozjemcza jest jako taka stała, atoli członkowie mają być mianowani przed każdem posiedzeniem. Podpisaną umowę uważają w rosyjskich kołach politycznych za znamienny **precedens dla stosunków polsko-rosyjskich.** Sądzą, że Sowiety, **kiedy im się uda zawrzeć pakt o neutralności i nieagresji z Polską, zawrą następnie układ arbitrażowy z Polską, taki sam, jaki obecnie doszedł do skutku z Niemcami.**

Jak za dawnych dobrych czasów...

Wiedeń, 26 1 (AW) Pisma wieczorne donoszą z Doorn, że od kilku dni panuje tam gorączkowy ruch gości, którzy przyjeżdżają z okazji siedemdziesiątych urodzin Wilhelma. Jutro mają się zebrać na zamku w Doorn wszyscy członkowie rodziny. Codziennie odbywają się wielkie bankiety. Wieczorem zamek jest rzęsiście oświetlony. W miejscowości już od kilku dni wszystkie hotele są przepełnione. Hotelarze liczą bajeczne wprost sumy za skromne nawet pokoje.

* *

Berlin. 26. 1. PAT. W związku z urodzinami byłego ces. Wilhelma, który ukończył 27 bm. 70 rok życia, frakcje niemiecko-narodowe w Reichstagu i Sennie Pruskim wysłały do Doorn depesze gratulacyjne.

Zakłócone święto

Berlin. 26. 1. PAT. „Vossische Ztg." donosi z Doorn, że żona byłego cesarza Wilhelma księżna Hermina zachorowała nagle i nie będzie mogła brać udziału w przypadających na dziś uroczystościach z okazji urodzin jej małżonka.

Rekonwaliscencja króla Jerzego

Rekonwalescencja króla angielskiego postąpiła już tak dalece, że za dwa tygodnie ma król Jerzy wyjechać do małej miejscowości kąpielowej Bognor of Brighton, oddalonej o 120 klm. od Londynu. W Bognor zamieszka para królewska, której towarzyszyć będzie służba w ilości 50 osób, w domu miljonera angielskiego Sir Artura du Cross'a, bawiącego chwilowo w podróży do środkowej Afryki. Cross nabył ten dom wraz z otaczającym go parkiem przed 5 laty i inwestował weń już 100,000 f. szt. Dom jest wprost bajecznie urządzony: posiada wielką pływalnię, każdy pokój na I. piętrze ma własną łazienkę z wodą morską lub wodociągową (wedle życzenia), halę z elektrycznemi organami, które można puścić w ruch za naciśnięciem guzika z każdego pokoju itd. Pokój sypialny króla zwrócony jest ku morzu, a w ubikacji sąsiedniej znajdują się wszystkie przyrządy do naświetlania słońcem górskiem.

Między pałacem królewskim w Londynie a Bognor **został ułożony specjalny kabel telefoniczny.**

Wybitny adwokat lwowski aresztowany za sprzeniewierzenie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 26. 1. (T) Dzisiaj w godzinach popołudniowych aresztowany został z polecenia prokuratury znany adwokat lwowski **dr. Stanisław Praun,** stojący pod zarzutem **znacznego sprzeniewierzenia na szkodę kilku firm automobilowych. Sprzeniewierzenia sięgają kilkudziesięciu tysięcy dolarów.** Aresztowany był długoletnim wspólnikiem dyrektora Galicyjskiej Kasy Oszczędności dra Mochnackiego, jednego z najbardziej znanych adwokatów lwowskich.

Aresztowanie dra Prauna wywołało w kołach tutejszej palestry **olbrzymią sensację,** tem bardziej, że adw. dr. Praun przed **kilku dniami** złożył w izbie adwokackiej prośbę **o skreślenie go z listy adwokatów w całem państwie,** przez co niejako sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Uczczenie zmarłego wiceprezydenta Warszawy dra Boguckiego

Warszawa. 26. 1. (AW) Dziś o godzinie 1 po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu miasta, poświęcone uczczeniu pamięci śp. wiceprezydenta miasta Boguckiego. Celem trwałego uczczenia zasług zmarłego magistrat postanowił kosztem miasta wybudować pomnik na grobie zmarłego, wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o nadanie ośrodkowi zdrowia na Ochocie nazwy imienia dra Boguckiego oraz polecić wydziałowi szóstemu wyjaśnienie możliwości nazwania imieniem dra Boguckiego jednego stypendjum.

Dr. Bogucki zaraził się od... papugi?

Warszawa. 25. 1. (AW) „Kurjer Czerwony" podaje, że powodem śmierci dra Boguckiego według krążących pogłosek były zarazki gruźlicy papugi, która zdechła przed paru tygodniami w domu dra Boguckiego. Wydział zdrowia magistratu postanowił dla celów naukowych dokonać sekcji papugi.

Co mówi Einstein o swej pracy?

Wiedeń. 26. 1 PAT. „Neue Freie Presse" zamieszcza rozmowę z Einsteinem na temat jego nowej publikacji, przedłożonej berlińskiej Akademji Umiejętności. Od szeregu lat — powiedział Einstein —było dążeniem mojem usunąć dwoistość sił przyrody, obecnie zaś znalazłem formułkę odpowiednią. Wymyśliłem konstrukcję przestrzenną, która się różni od konstrukcji przestrzennej teorji względności i od innych przestrzeni czterowymiarowych przez specjalne warunki, a która pozwala zmianę prawa pola elektromagnetycznego i pola grawitacyjnego przedstawić przy pomocy tych samych równań matematycznych.

20 lutego wyjeżdża Sokołow do Ameryki

Londyn, 26 1 ŻAT. Dnia 20 lutego Prezydent Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej Nachum Sokołow wyjeżdża do Ameryki, gdzie weźmie udział w zjednoczonej kampanji palestyńskiej odbywającej się obecnie w Stanach Zjednoczonych.

Walka z bezrobociem w Tel-Awiw

Jerozolima, 26 1. ŻAT. Na telegraficzne zapytanie Egzekutywy Sjonistycznej w Palestynie londyńska Egzekutywa Sjonistyczna doniosła, że wkrótce przekaże 4500 funtów na cele zwalczania bezrobocia w Tel-Awiwie. Projektowane jest przesiedlenie 150 bezrobotnych z Tel-Awiwu do [illegible] nji żydowskich.

Warszawa. (AW) Budowa szkoły pielęgniarstwa dobiega końca. Szkoła powstała z zapisu Rockefellera, który ofiarował na powyższy cel 100 tysięcy dolarów, rząd zaś wyasygnował 500 tysięcy złotych i udzielił bezpłatnie placu pod gmach szkoły. Oddanie gmachu do użytku spodziewane jest w bieżącym miesiącu.

Działalność gmin żydowskich w Polsce

Budżety gminne. — Ubóstwo ludności żydowskiej — Polityczny i socjalny skład Rad gminnych.

W wydawnictwie „Fun Jor zu Jor" kierownik wydziału statystycznego w warszawskiej centrali „Jointu", p. J. Bornstein ogłosił ciekawą rozprawę o działalności gmin żydowskich w Polsce.

Wywody swe opiera p. Bornstein na materjałach, zgromadzonych przez „Instytut badań Spraw Narodowościowych" w Polsce, który w marcu 1928 r. rozesłał ankietę do 500 gmin żydowskich, jakie wówczas czynne były na obszarze Kongresówki oraz Małopolski. Ankieta ta nie obejmuje gmin żydowskich na obszarze województw wchodnich, gdzie wybory gminne na podstawie nowej ustawy o żydowskich gminach wyznaniowych przeprowadzone zostały dopiero w roku 1928. Z pośród 380 otrzymanych, wypełnionych kwestjonarjuszy dało się wyzyskać dla celów porównawczych ankiety 310 wzgl. 330 wypełnonych kwestjonarjuszy. Zebrany materjał jest nader cenny, gdyż obejmuje znaczną część gmin żydowskich w Polsce, w których zamieszkuje prawie 90 proc. ludności żydowskiej na tych obszarach, które objęte są badaniem. Zebrane materjały dotyczą budżetów gminnych dochodów i wydatków, ugrupowań, które reprezentowane są w w radach gminnych i t. p. Dane te dotyczą roku 1925, 1926 oraz 1927, dają przeto one możność stwierdzenia tendencyj rozwojowych, które ujawniły się w mniejszych i więszych gmiach żydowskich w Polsce.

W r. 1925 budżety 312 gmin, obejmujących ludność żydowską w liczbie 1 736.820 osób, sięgały sumy 13,253.948 złotych (t. j. podług ówczesnego kursu — dolar 5 zł. 20 gr. — 2,548.000 dolarów).

W r. 1926 budżety 309 gmin żydowskich, liczących 1,726.884 osób wynosiły 15,457.694 zł. W r. 1927 budżety 313 gmin o ludności sięgającej 1,740.040 osób wynosiły 19 987.800 zł. (t. j. podług kursu dolara — zł. 8.90 — 2,245.000 dolarów), a więc aczkolwiek nominalnie wysokość budżetów gminnych znacznie wzrosła, to jednak ich wartość realna w r. 1927 zmalała w sto sunku do roku 1925 o 12 proc.

Z zestawień statystycznych o wpływach z etatu gminnego wyciągnąć można następujące wnioski, które nie są zawarte we wspomnianej rozprawie: podczas gdy w r. 1925 wpływy z etatu wynoszą 40 proc. budżetu gmin, w roku 1928 udział dochodów z tego źródła zmalał do 34 proc. zaś w roku 1927 do 33 proc. ogólnej sumy dochodów. W zjawisku tem ujawnia się tendencja przerzucenia ciężarów opłat etatowych na inne źrodła dochodowe.

Liczba płatników etatowych zmalała jednak znacznie w r. 1926 i 1927. W roku 1927 sięga ona zaledwie liczby 187.841 i stanowi 10.7 proc. ludności żydowskiej w 313 gminach. Przytem odsetek płatników etatowych waha się od 13.4 proc. w województwie warszawskiem do 9,5 proc. oraz 9.4 w województwie lwowskiem oraz Warszawie. Spadek liczby płatników etatowych pozostaje w związku z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej, co zmusiło gminy żydowskie do zwolnienia licznych płatników z uiszczenia podatku.

Przeciętna suma obciążenia etatowego na jednego płatnika wynosi w r. 1925 zł. 26.24, w roku 1926 — zł. 25, w roku 1927 — zł. 35. A więc obciążenie przeciętne płatnika etatowego wzrosło w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1925 o 33 procent.

Z analizy materjałów dotyczących gmin mniejszych i większych wyciągnąć można następujące wnioski: im mniejszą jest gmina, tem większy jest odsetek płatników etatowych. Natomiast przeciętne obciążenie jest tem większe, im większa jest gmina. Przciętne obciązenie etatowe w gmnach liczących od 1.000 do 2.000 Żydów sięga 15'9 zł., podczas gdy w gminach liczących powyżej 15.000 Żydów, przeciętne obciążenie płatnika etatowego sięga 33 zł.

Również analiza dochodów i wydatków gmin którą przeprowadzono w stosunku do 200 gmin wykazuje znaczne różnice w strukturze budżetów gmin większych i mniejszych. W gminach, liczących do 5.000 Żydów wpływy z etatu wynoszą 62.2 proc., zaś wpływy z rzezi rytualnej 16.3 proc. wszystkich dochodów. Natomiast w gminach o ludności żydowskiej ponad 5.000 wpływy etatu sięgają zaledwie 34.6 proc., zaś z rzezi rytualnej 56.8 proc. wszystkich dochodów.

W małych gminach wydatki związane z utrzymaniem osób duchownych. (rabinów, szochetów itd.) wynoszą 78.8 proc. wydatki na utrzymanie szkół 2.1 proc., na pomoc społeczną 2.5 proc. całego budżetu, podczas gdy w większych gminach wydatki na utrzymanie osób duchownych wynoszą tylko 49.9 proc., na utrzymanie szkół 7.6 proc., na pomoc społeczną 21.7 proc. A więc im większa jest gmina, tem więcej asygnuje ona na utrzymanie i subwencjonowanie instytucyj kulturanych oraz po mocy splecznej.

Na podstawie materjałów, dotyczących 313 gmin żydowskich skład partyjny rad gminnych przedstawia się jak następuje: sjoniści 17.5 pro cent, bezpartyjni 17.3 proc., bezpartyjni ortodoksi 16.9 proc., agudyści 10.2 proc., mizrachiści 8.3 proc., chasydzi 6.7 proc. rzemieślnicy 8.3 proc. bundyści 1.7 proc., asymilatorzy 0.9 proc., folkiści 0'8 proc., Hitachduth 0.6 proc., Poalej-Sjon ewica 0.3 proc., Poaej-Sjon prawica 0.3 proc., Cejrej-Sjon 0.1 proc.

Skład socjalny członków rad gminnych tych 313 gmin jest następujący: kupcy 64 procent, przemysłowcy 10.1 proc rzemieślnicy 11.3 pro cent, inteligencja zawodowa 9.1 proc., robotnicy 0.5 proc., inni 5 procen.

W zarządach gminnych stanowią kupcy 56 proc., przemysłowcy 7.6 proc., rzemieślnicy 23'1 proc. inteligencja zawodowa 6.6 poc., robotnicy 1'4 proc., inni 5.3 proc.

Znacznie wyższy odsetek rzemieślników w za rządach niż radach gminnych tłumaczy się tem, że w mniejszych miasteczkach, gdzie niema wcale rad gminnych, lecz tylko zarządy, udział tego elementu jest większy, niż w dużych miastach.

Cenna rozprawa p. Bornsteina rzuca dużo światła na działalność i rozwój gmin żydowskich i winna stać się impulsem do dalszych badań w tym kierunku .(ŻAT).

— **KATASTROFA KOLEJOWA.** Z Madrytu donoszą: Pociąg pospieszny wykoleił się na stacji San Vicente Alcantara. 3 osoby zostały zabite.

Dr. GIZELA LANDAU

Lessing jako filozof

(Dokończenie).

Pogląd swój na religię oparł na filozofji Leibnitza, na której doniosłe znaczenie skierował jego uwagę Mendelsohn. Według Leibnitza wszechświat składa się z nieskończonej ilości monad, których realnością istotną jest siła wyobrażania, tj. siła, dzięki której każda monada jest zwierciadłem świata. Monady te, a raczej ożywiająca je siła, posiada tendencję do ciągłego rozwoju, który ujawnia się postępem nieprzerwanym w kierunku coraz jaśniejszego i wyraźniejszego odzwierciedlenia świata. Szereg stopni, w jakim ten proces przebiega, kulminuje w monadzie centralnej, w Bogu, obejmującym w sposób najjaśniejszy i najadekwatniejszy wszystkie inne monady.

Proces ten postępu i rozwoju, zredukowany przez Lessinga do przebiegów w obrębie ludzkich dziejów, nasuwa mu punkt widzenia historyczny, który w ahistorycznym okresie oświecenia oznaczał punkt zwrotny w badaniach kulturalno historycznego życia.

Jeżeli dziś po przeszło wiekowem panowaniu historyzmu budzi się potężna reakcja przeciw jego wszystko relatywizującemu wpływowi, to w okresie racjonalizmu miał doniosłe znaczenie w walce z wszechwładnie panującym dogmatyzmem — jego rozrost niesłychany w 19 wieku otworzył nowe światy, rzucił nowe światło na stanowisko człowieka w świecie.

Lessing odróżnia trzy główne fazy w procesie objawiania się Boga w religjach pozytywnych. W umysłowości ludzkiej odpowiadają temu trzy etapy rozwoju uświadomienia o istocie, zadaniach i celach człowieka, jako istoty duchowej. Po objawieniu się Boga w starym i nowym Testamencie, przygotowuje się Nowa ewangelja której ma opowiadać zmienione moralne usposobienie człowieka. Zgodnie z tym nowym okresem wszystkie dzieła i czyny ludzkie, będą podejmowane z czystej intencji realizowania dobra, bez względu na jakiejkolwiek kary i nagrody.

Lessing jest tu rzecznikiem etyki autonomicznej rozwiniętej później przez Kanta, według której jednostka ludzka, jako istota inteligjna (rozumowa) obdarzona jest wolnością woli, tj. zdolnością do postępowania według prawa moralnego, wbrew wszelkim tendencjom eudomonistycznym.

Kant suwerenność tego prawa, określa jako „przyczynowość z wolności", wskazując na pewną konieczność z jaką istota moralna daje posłuch prawu moralnemu. Lessing w entuzjastycznem uniesieniu wyraża się o tym stanie duszy, który jest stałem podłożem jego życia. „Przymus i konieczność, z jaką działa wyobrażenie najwyższego dobra o ile jest mi milszem niż pusta władza dowolnego wyboru postępowania w jednych i tych samych warunkach. Dziękuję Stwórcy, że muszę chcieć tego, co jest najlepsze". Pod znakiem tego imperatywu kategorycznego pozostawało nieprzerwane pasmo dążeń, które przekładał nad posiadaniem jego wyniku; stąd się tłomaczy jego przekonanie o wyższej wartości działania nad „mędrkowanie", cały jego kierunek praktycyzmu i aktywizmu, który u Kanta znalazł filozoficzne sformułowanie a poprzez Schopenhauera, Fichtego, Bergsona i in. przenika do coraz szerszej świadomości współczesnej.

Powiew współczesności tchnie od poglądu Lessinga o jedności i całości życia duchowego, w którem każdy poszczególny element ma swoje uzasadnione miejsce, wyznaczone wspólnym celem, sensem i wartością. Na poglądzie tym oparł swój ideał wszechczłowieczeństwa, który znalazł tak silny oddźwięk u klasyków idealizmu i romantyzmu niemieckiego, który w idei „wiecznego pokoju" wciąż podziemnemi korytami płynie i od czasu występuje jako budziciel sumień ludzkich.

Forma, w jakiej w naszych dniach ten ideał występuje pod hasłem pacyfizmu, jest w przeciwstawieniu do spontaniczności, do entuzjazmu, które mu towarzyszyły w okresie idealizmu, mechanicznym wytworem krzyżujących się i ścierających ze sobą interesów, do uzgodnienia których ma służyć. Konstelacja polityczna, z której owo hasło wyrosło, raczej zdatna jest do potwierdzenia poglądu Hobbesa, o pierwotnym stanie „omnium bellum contra omnes" (wojna wszystkich przeciw wszystkim), niż wiary romantyków w jedność i równouprawnienie wszystkich istot.

Dziś po stukilkudziesięciu latach można sobie wobec faktycznego stanu rzeczy zadać to samo pytanie, które Lessing w ten sposób sformułował: „Czyż ludzie z powodu nieunikionych różnic politycznych i religijnych, które ich dzielą, zawsze muszą sobie być przeciwstawieni, jako Chrześcijanie, Żydzi lub Mahometanie, a nie jako ci i owi ludzie innym ludziom?

Z DNIA

O sanację — sjonistyczną

W dniu dzisiejszym zbierają się w Warszawie działacze sjonistyczni b. Kongresówki celem zlikwidowania konfliktów i nieporozumień jakie istnieją w tamtejszej ogólno-sjonistycznej organizacji już od kilku lat. Opinja sjonistyczna nietylko Polski, ale i całego świata z największem zainteresowaniem i najgorętszą sympatją śledzi wysiłki sanacyjne naszych towarzyszy z b. Kongresówki życząc im pełnego i najrychlejszego powodzenia.

Stosunki, jakie zwłaszcza ostatnio zapanowały w ogólno-sjonistycznej organizacji b. Królestwa, są istotnie smutne i ze wszechmiar pożałowania godne. W czasie czwartej aliji wytworzyły się w Kongresówce w łonie organizacji ogólno-sjonistycznej dwa ugrupowania — „Al Hamiszmar" i „Ejt Liwnoth" — które może w chwili powstania miały pewną rację bytu, które obecnie jednak stanowią najzupełniej zbędny i szkodliwy przeżytek. Jeżeli większość opinji sjonistycznej stoi na stanowisku uznania frakcyjności — czemu poseł dr. Thon dał wyraz we wczorajszym artykule wstępnym „Nowego Dziennika" — to podłożem i warunkiem uznania jakiejkolwiek frakcji lub federacji musi być oczywiście jakiś specyficzny program, np. w ramach łączącego wszystkich bez wyjątku sjonistów programu bazylejskiego. Skonstatować otóż należy, że ani „Al Hamiszmar" ani „Et Liwnoth" takiego programu nie mają. Te momenty i okoliczności, które do wyłonienia się obu tych doprowadziły, dzisiaj więcej nie istnieją. Najwyższy przeto czas zlikwidować te przeżytki i dołożyć wszelkich starań o konsolidację organizacji ogólno-sjonistycznej w Kongresówce. Jeżeliby tej, dla całości sjonizmu koniecznej konsolidacji miały stanąć w drodze jakieś niechęci, animozje, ambicje osobiste lub też osobiste zacietrzewienie, czy upór — to wszystkie tego rodzaju objawy należy traktować jako szkodnictwo partyjne, któremu należy raz wreszcie położyć kres.

Wogóle ustać musi wkońcu wszystko, co w sjoniźmie polskim doprowadziło ostatnio do tak przykrych objawów i rezultatów. Opinja sjonistyczna odnosi się z największem oburzeniem do szkodników partyjnych, którzy zajmują nieraz wysokie godności w organizacji. Gdyby towarzysze ci — powodowani bezwątpienia najlepszą wolą i subjektywnie uczciwemi intencjami — wiedzieli, jak się o nich w ulicy żydowskiej, a przedewszystkiem w kołach sjonistycznych mówi i myśli, to z pewnością wyciągnęliby z tego jaknajdalsze i... jedynie możliwe konsekwencje. Sapienti sat.

Mówi się zwykle, że konflikty i nieporozumienia na tle osobistem są wyrazem upadku danego ruchu, względnie danej organizacji. A otóż cały sęk w tem, że organizacja sjonistyczna — obecnie, po okresie kryzysu w Palestynie — znajduje się przed nowym wzlotem, przed nowemi wielkiemi zadaniami. Wszędzie na świecie budza się w sjoniźmie nowe siły i nowe objawy twórczej inicjatywy. Rozszerzona Jewish Agency nakłada na organizację sjonistyczną nowe wielkie zadania i wzmożoną za całe dzieło palestyńskie odpowiedzialność. W takiej chwili sparaliżowanie ruchu sjonistycznego w największem po Ameryce skupisku żydowskiem przez osobiste kłótnie i brzydkie zatargi jest poprostu zbrodnią wobec sjonizmu.

Miejmy nadzieję, że dzisiejsze obrady w Warszawie przyczynią się do sanacji na tamtejszym terenie stosunków organizacyjnych. Czas po temu istotnie najwyższy! (b)

ROZMAITOŚCI

Dziesięć przykazań dobrobytu

W pierwszych tygodniach każdego roku prasa amerykańska zwykła zamieszczać oświadczenia wybitnych ludzi na najrozmaitsze zasadnicze tematy. Pełno w tych deklaracjach jest zwykle zdrowego rozsądku, praktycznego idealizmu, oraz anglosaskiej skłonności do melodramatu. „N.-Y. Herald Tribune" zamieszcza w tym roku m. i. „Dziesięć przykazań dobrobytu", streszczonych przez jednego z najwybitniejszych przemysłowców Stanów Zjednoczonych, króla stalowego, Ch. Schwaba. Oto one:

1) Płać robotnikowi jak najwyższe wynagrodzenie. Dobrobyt jest ściśle związany z wysoką skalą płac.

2) Postępuj z robotnikiem jak ze wspólnikiem: — powodzenie przemysłu zależy więcej od stosunków między ludźmi, niż od maszyn i kwestyj pieniężnych.

3) Pamiętaj, że prawo podaży i popytu jest niewzruszone.

4) Prowadź interesy twoje w sposób jawny: publiczne zaufanie i publiczne podejrzenie często tylko cienka ścianka rozdziela.

5) Żyj i pomagaj innym żyć. Nawet przemysł, któremu się dobrze powodzi ucierpi, jeśli inne działy przemysłu pozostaną za nim w tyle.

6) Witaj z radością nowe idee: — aby utrwalić stałe instytucje, musimy być zawsze gotowi do czynienia zmian.

7) Nie zadawalaj się dokonaną pracą. Samozadowolenie wstrzymuje postęp.

8) Bądź oszczędnym w prowadzeniu interesów: — podcinanie cen, nadmierna ekspansja, rozrzutne metody dystrybucji są tak samo szkodliwe, jak monopole i specjalne ceny przyznawane niektórym klijentom.

9) Patrz przed siebie i myśl o jutrze: — łatwiej jest zapobiec złym konjunkturom, niż je usunąć.

10) Bądź dobrej myśli i wesoły i pamiętaj, że zasadniczym celem businessu jest przyczyniać się do szczęścia bliźnich.

Wieśniaczka a karakuły

Dzienniki francuskie opowiadają następującą historyjkę, ręcząc za jej autentyczność:

Niedawno podczas jednego z dni targowych w Rouen, weszła do najprzedniejszego składu futer w tem mieście prosta sobie wieśniaczka z dużym koszykiem na ręce, a postawiwszy koszyk na posadzce, spytała pannę sklepową, przypatrującą się ironicznie niezwykłemu gościowi:

— A to, co to takiego?

Przy tych słowach, wskazała palcem na wspaniałe palto karakułowe.

— To są karakuły, proszę pani! — odparła sprzedawaczka.

— A co to kosztuje?

— Dwanaście tysięcy franków.

— Jak panna sądzi, będzie dobre na mnie?

Sprzedawaczka nie powiedziała, co myśli, odrzekła tylko:

— Może pani przymierzyć.

Wieśniaczka nie kazała sobie tego powtarzać. Rozłożywszy ręce, wciągnęła kosztowny płaszcz na swą przysadzistą, otyłą postać, zrobiła w nim kilka kroków, przeciągnęła się w prawo i lewo, przejrzała w zwierciadle i wreszcie odrzekła zadowolona:

— Prawda, iż leży doskonale? Biorę go!

Poczem zdjęła płaszcz, podniosła spódnicę i wydobywszy z kieszeni, umieszczonej w drugiej spódnicy, pod spodem, gruby pugilares napchany banknotami, odliczyła z niego dwanaście banknotów po tysiąc franków i położyła je na ladę.

— Czy mamy pani płaszcz odesłać? — odezwała się już bardzo słodkim głosem panna sklepowa.

— Ech, nie potrzeba! — zawołała wieśniaczka, odbierając płaszcz z ręki sprzedawaczki. Zmieści się doskonale w tym koszu.

I otworzywszy kosz, przesiąknięty jeszcze wonią sprzedanych na targu serów, wpakowała do niego płaszcz, wzięła kosz na rękę i rzekła:

— Gotowe! Teraz przynajmniej będzie mi ciepło, gdy idę na targ z serami!

Sprzedawaczka westchnęła...

Z TEATRU I ESTRADY

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Wczorajszą premjerę przyjęła tłumnie zebrana publiczność gorącymi oklaskami. Dziś w niedzielę 8'30 wiecz. powtórzenie melodyjnej, wesołej operetki żydowskiej „Pieśń nad pieśniami", o 3'30 pop. po cenach zniżonych od 70 gr do 4 zł po raz ostatni komiczna operetka „Lowke mołodjec" z p. Chaszem w roli tytułowej.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę pierwsze powtórzenie wczorajszej premjery „Pod zarządem przymusowym", jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Murzyn warszawski".

— **TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12.** Znakomita rewja „Brunetki czy blondynki" jeszcze tylko przez krótki czas zachwycać będzie rozbawionych widzów. Arcydowcipne teksty, przemiłe melodje, artystyczna oprawa sceniczna i koncertowa gra całego zespołu składają się na wysoce udaną całość. Dziś 3 przedstawienia o 4.30, 7 i 9.20. W próbach rewja karnawałowa „Kochanie zdejm maskę".

— **JEDYNY KONCERT GIOVANNIEGO MANURITTY**, znakomitego tenora włoskiego, przedstawiciela kunsztu bel canta włoskiego, oraz mistrza wirtuozowskiej techniki, odbędzie się w Krakowie dziś tj. w niedzielę, 27 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje szereg sławnych aryj operowych, oraz pieśni, wśród których znajdują się również niezrównane ludowe pieśni neapolitańskie, porywające czarem melodji i werwą południowego temperamentu. Goivanni Manuritta zdobył sobie sławę na wszystkich scenach operowych we Włoszech jako niezrównany Almaviva w Cyruliku Sewilskim, w której to operze śpiewał dotychczas już przeszło 300 razy. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9'30—1'30 oraz od 4 popołudniu w kasie Starego Teatru.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: Popołudniu „Lowke mołodjec" (ceny zniżone).

Wieczór: „Pieśń nad pieśniami"

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Betleem Polskie" (ceny zniżone); wiecz. „Pod zarządem przymusowym".

Poniedziałek: „Murzyn warszawski", przedstawienie popularne (ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Niedziela: „Brunetki czy blondynki" (trzy przedstawienia).

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ostatni rozkaz".

CORSO: „Prawo szpady i krwi" (Ryszard Dix).

NOWOŚCI: „Ostatni rozkaz".

SZTUKA: „Idjota".

UCIECHA: „Wołga! Wołga!..."

WARSZAWA: „W lasach polskich" (z Jonasem Turkowem).

WANDA: „Wołga! Wołga!..."

—o—

PRODUKCJA SOWIECKA. Sowieckie wytwórnie rozwijają bardzo żywą działalność. Reżyser Tarisz, znany z „Iwana Groźnego", pracuje nad filmem noszącym tytuł „Dziesięciu kandydatów śmierci". Film ten poświęcony jest dziejom walki polskiego i rosyjskiego proletarjatu. Reżyserka Preobrażeńskaja pracuje nad filmem ilustrującym rolę artystów w wojnach domowych. Pracuje się też nad trzema filmami przeciwko alkoholizmowi, wreszcie Meyerhold zajęty jest filmem p. t. „26 komisarzy".

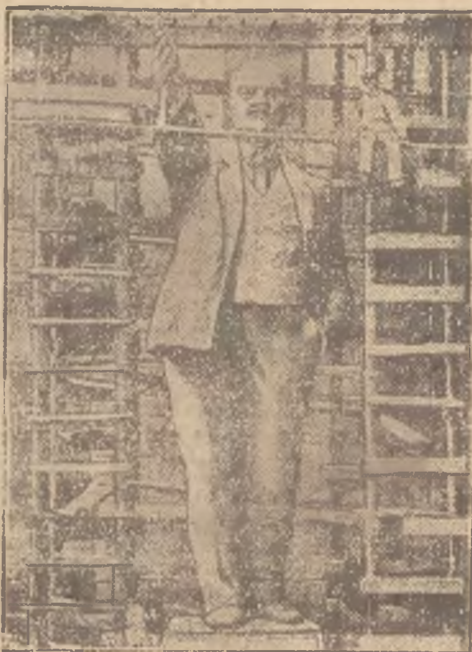
W pięciolecie śmierci Lenina

Dyktator bolszewickiego teroru był człowiekiem łagodnym i czułym

Sowiety obchodzą obecnie uroczyście 5-lecie śmierci Lenina. Manifestacje te mają jednakowoż głębsze znaczenie. Nie ulega wątpliwości, że Lenin stał się legendą sowietów, które umieją tę legendę wyzyskać dla celów propagandy. A propaganda jest w obecnych warunkach dla Rosji wprost dziejową koniecznością. Zdławiono wprawdzie lewicową opozycję, wysłano na Sybir jedynego obok Lenina twórcę sowieckiego systemu, t. j. Trockiego, ale wyłoniła się o wiele groźniejsza t. zw. prawicowa opozycja z klasycznym przedstawicielem mużyków — Kalininem na czele. Być może, że Kalinin ugnie się przed opancerzoną pięścią Stalina, ale nie usunie to wcale groźnego pomruku wsi rosyjskiej.

Zwróciliśmy już przed kilku dniami uwagę na książkę obecnego ministra sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej Dra F. Kocha, która p. t. „Russland von heute" daje nam możliwie objektywny obraz obecnych stosunków rosyjskich. Książka ta, skomponowana we formie dziennika — główny jej tytuł brzmi „Reisetagebuch eines Politikers" — kończy się następującym finałem: „W każdym razie wydaje mi się bardziej prawdopodobnym powolny rozkład bolszewizmu niż gwałtowny jego rozpad lub też gwałtowny jego triumf.

W poprzednich rozdziałach uzasadnia autor swoją ostateczną konkluzję tem, że rosyjskie wahadło ma dłuższą amplitudę, a więc dyktatura ma więcej czasu i dlatego więcej sposobności do naprawy swych błędów niż wszędzie indziej. Sytuacja staje się dopiero krytyczną, gdy trudności osiągnęły już zbyt wielką wyżynę, stwarzając barykadę dla takiej możliwej korektury. Zdaniem Kocha taka sytuacja obecnie już w Rosji zaistniała. Chłop rosyjski zmuszony będzie do wyrzeczenia się swej rezerwy i zejdzie ze stanowiska życzliwej neutralności do całkiem wyraźnego oporu. Zrozumiał to niebezpieczeństwo i Stalin, przestraszył się olbrzymiej odpowiedzialności i dlatego zapragnął podzielić ją z wielkim banitą. Wysłał więc propozycję ugodową do Trockiego, ale ten odepchnął wyciągniętą do zgody rękę i odpowiedział bardzo ostrem wezwaniem. W Rosji krąży mianowicie manifest Trockiego, zawierający żądanie o dopuszczenie wolności wyborów do sowietów. Trocki jest konsekwentny, albowiem nie rozciąga postulatu wolności na wszystkich obywateli, lecz wyraźnie ogranicza ją tylko do robotników. Rozumie się samo przez się, że Stalin na to żądanie nigdy się nie zgodzi, ale ten manifest Trockiego jest jaskrawym transparentem oświetlającym obecne przesilenie sowietów.



Z okazji piątej rocznicy zgonu Lenina odsłonięto dnia 22 bm. w Moskwie statuę olbrzymich rozmiarów, przedstawiającą zmarłego wodza rewolucji.

Wspomnieliśmy o tem wszystkiem, byśmy należycie ocenić mogli motywy, którymi się kierują obecni możnowładcy Rosji. Lenin swą legendą ma być deską ratunku, ma się stać odskocznią dla nowej bolszewickiej ekspansji.

A Lenin stał się legendą, chociaż indywidualność jego najmniej na legendę się nadawała.

Był to człowiek trzeźwy, liczący się z rzeczywistością, obracający się w granicach konkretnych możliwości, unikający wszelkiej mglistości, wszelkiej fantastycznej metafizyki. Paradoksalna ironja losu sprawiła, że ten właściwie olbrzymi talent organizacyjny stanął przed ciężkiem zadaniem, by z kraju agrarnego uczynić socjalistyczną republikę. Prawdą jest, że Lenin jeszcze przedtem, zanim go przewieziono w zaplombowanym wagonie ze Szwajcarji do Rosji, w ten sposób interpretował Marksa, by uzasadnić możliwość socjalistycznego eksperymentu właśnie w Rosji. Wszak ta ostatnia interpretacja Marksa była głównym powodem rozłamu w rosyjskiej socjalnej demokracji. Mienszewicy zgodni z oficjalną interpretacją Marksa dążyli do burżuazyjnej republiki, z łona której na zachodnio-europejski wzór wyłonić się ma socjalistyczny system gospodarki,— podczas gdy Lenin jako organizator bolszewików utrzymywał, że już teraz, po okresie feudalizmu, socjalizm w Rosji jest możliwy.

Życie przekonało go, że jego koncepcja nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością. Był więc na tyle elastycznym, by zmienić swą taktykę i zainaugurować „nową politykę ekonomiczną" (Nep.). Bolszewicy bronią się jeszcze przed przyznaniem się do klęski, wmawiając w swych zwolenników, że „Nep" jest stanem tylko przejściowym, ale w ostateczności wszelkie stadja są tylko przejściowe i zawierają w myśl procesu djalektycznego w sobie już zarodki nowych faz.

Nie przeszkadza to jednak w twierdzeniu, że Lenin był indywidualnością dużego formatu.

Cechuje go przedewszystkiem prostota. Lenin był wrogiem wszelkiego rewolucyjnego patosu, unikał wielkich teatralnych gestów, nienawidził z całej duszy wszelkiej pseudo-rewolucyjnej romantyki i pozy. Ani krzty kabotyństwa nie znajdziecie w tym człowieku, który umiał bawić i śmiać się jak dziecko, kochał muzykę i dzieci, nie był ponurym ascetą pracy, lecz umiał się radować zwykłemi radościami życia. Tylko człowiek naprawdę wielki nie obnosi się ze swą nadętą powagą, a w życiu codziennem kochanym i miłym chce być towarzyszem.

GERHARD MENZEL.

Trzy dni

(Dokończenie.).

Pan S. zażądał, abyśmy wymienili sumy, o jakie się zakładamy i podpisali się pod niemi. Mały pan M. był jedynym, który sumy nie wymienił. „Dlaczego pan się nie zakłada?" — pytano go. „Będzie nieszczęście", odpowiadał ponuro. „O panią Florence O... może pan zupełnie spokojnie się założyć. Tej nie zdobędzie". „A jednak ją zdobędę, tę panią Florence!" — zawołał Perceval i uderzył pięścią w stół.

W tej chwili wszedł do pokoju Ludwik O.... Zabrakło nam tchu. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że był świadkiem sceny, która się przed chwilą rozegrała. Pomyśleliśmy o sławie tego Meksykańczyka, jako doskonałego strzelca i wyobraziliśmy sobie Percevala martwego. Meksykańczyk odezwał się spokojnie:

— „Czy pozwolicie mi, panowie, wziąć także udział?"

— „Prosimy, prosimy, — odparł Perceval, ciągle się uśmiechając. Perceval, ciągle się uśmiechając. Nic go nie potrafiło zmieszać.

— „Wszak pan zrozumie", — mówił Meksykańczyk powoli, — jeżeli w obronie moje żony postawię najwyższą stawkę i najwyższej zażądam!"

— „Jak pan zechce, jestem do usług pana", — odrzekł Perceval.

— „Jeżeli pan wygra, do pana będzie należał pierwszy strzał. Jeżeli zaś pan przegra — będzie do mnie należał", — proponował Meksykańczyk.

— „Czy się pan zgadza?"

— „Zupełnie".

— „Na przeciąg trzech dni", — mówił głosem obojętnym Ludwik O. — „pójdę w góry na polowanie. Obecni tutaj panowie będą mi towarzyszyć. Trzeciego dnia o tej samej porze będę pana tutaj oczekiwał. Pojedynek nastąpi natychmiast. Wystarczy mi jako dowód pańskiego sukcesu kolja brylantowa mojej żony. Czy pan się zgadza?".

— „Zgadzam się".

— „Biorę panów na świadków" — dodał Meksykańczyk.

Byliśmy pewni, że Perceval przegra. Najpierw dlatego, że wydało nam się nieprawdopodobnem, aby mógł zdobyć względy Florence O... w przeciągu trzech dni. A potem dlatego, że Meksykańczyk nigdy nie chybia celu. To było jasne. Mimowoli odsuwaliśmy się po kolei od pana S., który swoją frywolną propozycją zapoczątkował dramat. Meksykańczyk nie tracił równowagi. Nie dorzucił ani jednego słowa do całej tej sprawy, my zaś nie mieliśmy odwagi mówić o niej w jego obecności. Mimo namiętności, z jaką zazwyczaj uprawialiśmy myśliwstwo, wydawały nam się one bardzo tęskne i pozbawione radości. Z godziny rog odzinę ogarniała nas coraz większa troska, aż wreszcie straciliśmy humor zupełnie.

Trzeciego dnia nad ranem ruszyliśmy z powrotem do miasta. O godzinie dziesiątej wieczorem zatrzymały się nasze powozy przed klubem. Udaliśmy się z Ludwikiem O. do tego pokoju, gdzie miał nas oczekiwać Perceval, stosownie do umowy. Ogarnęło nas niezwykłe zdenerwowanie. Nawet pan S. gryzł bez przerwy swoją dolną wargę swemi małemi popsutemi zębami. Percevala jeszcze nie było. Odetchnęliśmy. Zdawało nam się, że będziemy świadkami egzekucji, i że ta egzekucja została odłożona. Nagła myśl, że Perceval doznał niepowodzenia i uciekł sprawiła mi radość. Nienawidziłem Meksykańczyka, który ustawiał pudło z pistoletami i spokojnie czekał. Nikt słowem się nie odezwał. Zbliżała się godzina jedenasta. Nagle dały się słyszeć kroki. Perceval wszedł do pokoju. Był radosny, jak zwykle i uśmiechał się. A jednak — później wszyscy to samo twierdzili! — było w jego twarzy zgoła coś nowego: cicha radość, jaką tylko szczęśliwi zwykli odczuwać. Jego oczy tonęły w blaskach. Zaczęliśmy już wierzyć w nieprawdopodobieństwo. Nie myśląc o naszej przegranej, cieszyliśmy się. Zbliżył się do nas krokiem lekkim, energicznym. Podskoczyliśmy. Ludwik O.. podniósł się także!.

— „Proszę panów uprzejmie", — odezwał się Perceval, — abyście to, co tutaj zaszło i co jeszcze zajdzie, zechcieli zachować w tajemnicy". Przysięgliśmy, podając mu dłonie. Nikt z nas nie śmiał mówić.

— „I pan także", — zwrócił się do Meksykańczyka, — „proszę przysiąc".

— „Na Madonnę z Guadalupy" — przysiągł Meksykańczyk.

— „Dziękuję panu" — odrzekł Perceval. „Do pana należy pierwszy strzał". Mały pan M., który szczególnie był doń przywiązany zaszlochał. Perceval uśmiechnął się do niego serdecznie, wyjął pistolet zpudła, odmierzył dwanaście kroków i stanął.

Ogarnęła nas zgroza i zdumienie na widok szczęścia i powagi jego oblicza. Nigdy jeszcze tak nie wyglądał.

— „Proszę strzelać", — powiedział mocnym głosem. Meksykańczyk podniósł spokojnie swój pistolet i wystrzelił. Perceval padł bez słowa, uśmiechając się. Broń wypadła mu z ręki. Mały pan M. krzyknął. Pewien lekarz z pośród naszych, rzucił się ku rannemu. Chciał mu rozpiąć marynarkę.

„Nie!" — bełkotał ranny. Lekarz, łudząc się nadzieją uratowania go, rozdarł jednak broniącemu się marynarkę i kamizelkę. Zabłysły nagle brylanty naszyjnika. Ujrzeliśmy je! „Milczeć!" — zaszeptał i zbladł. Głowa opadła. Był martwy. Lekarz szybko zapiął mraynarkę. Meksykańczyk odszedł, nie powiedziawszy słowa. Nie dowiedzieliśmy się nigdy, czy widział naszyjnik. Ani z nim, ani z jego żoną nie zetknęliśmy się potem nigdy.

zabawy. Nie wierzcie człowiekowi, który się nie umie śmiać! A Lenin umiał się śmiać i dlatego właśnie umiał też być bardzo poważnym. Gdy potrzeba wymagała, połykał, jak sam się wyraził, aż „sześć kałamarzy“, t. j. mógł przy biurku przesiedzieć dnie i noce, aż pracy, którą uznał za konieczną, nie ukończył.

Mamy teraz ciekawe i nader interesujące biografj Lenina, których autorami nie są bynajmniej fanatyczni zwolennicy bolszewizmu. Mam tu na myśli takiego Rene Fuelöp-Millera, którego studjum o Leninie i Gandhim wydala niedawno „Księgarnia Nowości“ we Lwowie. P. R. Fuelöp-Miller należy do wiedeńskiej rodziny feljetonistów, łączących lekkość i wdzięk narracji z wyczerpującym objęciem tematu. Jego studjum o Leninie czyta się jak zajmującą powieść.

Wielką popularnością w Niemczech cieszy się też studjum o Leninie pióra Valerju Marcu, wydane nakładem Pawła Livta w Lipsku. Obszerna ta monografja, przeładowana ornamentacyjnemi dygresjami, nie posiada wprawdzie tej lekkości tonu, jaka cechuje Fuelöpa Millera, oświetla jednakowoż fenomenalność Lenina wszechstronniej, demonstrując nam Lenina na szeroko podmalowanem tle historycznych procesów.

Że Lenin umiał być subtelnym i miłym przyjacielem, wynika ze wspomnień Gorkija które pozostaną w światowej literaturze jako dokument prawdziwej przyjaźni.

Mógłbym takich głosów przytoczyć znacznie więcej, mógłbym się powołać na zachwyt H. G. Wellsa, ale nie chcę przeciążyć i tak już przydługiego artykułu. Są one zresztą zupełnie zbędne, wszak potęga indywidualności Lenina jest tak widomą, że nawet najzagorzalsi przeciwnicy bolszewizmu muszą ją uznać

W każdym wielkim człowieku tkwi pierwiastek tragizmu. I Lenin był głęboko tragiczną naturą. Całe jego życie było gigantyczną próbą przeradzania żelaznego pierścienia twardych i nieugiętych historycznych konieczności. Lenin, chociaż był uczniem Marksa, usiłował historji narzucić swą wolę. Historja okazała się silniejszą i w niwecz obróciła romantyczne sny o potędze ludzkiej woli. Życie było jednak dla Lenina na tyle miłościwe, że nie pozwoliło mu własnemi oczyma oglądać powolnego rozkładu wielkiego gmachu, który zbudowała potężna jego wola.

M. Kanfer.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 27 stycznia.

Kraków (566 m) 11,56 sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny, 12,10 koncert z Filharmonji Warszawskiej, 14 pogadanka dla rolników, 15,15 koncert z Filharmonji Warszawskiej, 17,30—17,55 przerwa, 17,55 Odczyt pt. „Z wędrówek po Szwajcarji (śladem polskich wspomnień)“, wygł. p. Jan Pietrzycki, 18,20 koncert z Warszawy, 19 rozmaitości, 19,20 Odczyt pt. „Mistrze zagraniczni w Zakopanem“, wygł. Dr. Henryk Szatkowski, 19,56 sygnał czasu, hejnał, komunikat sportowy, 20.30 „kwadrans literacki“ z Warszawy, 20,45 „Szopka krakowska“, 22 komunikaty, 22,30—23,30 muzyka taneczna.

Warszawa (1385,7 m) 12,10 poranek symfoniczny muzyki rosyjskiej, 15,15 koncert symfoniczny, 18,20 koncert popularny, 20,30 kwadrans literacki: fragment z noweli F. Goetla pt. „Komisja“, 20,45 transmisja z Krakowa.

Wiedeń (519,9 m) 11 koncert symfoniczny, 16 koncert orkiestry „Wiener Tonkünstler“, 20,15 „Der Weltenbummler“ operetka Falla.

Zurych (489,4 m) 20 „Don Juan“ opera Mozarta.

Langenberg (462,2 m) 20,15 „Księżniczka dolarów“ operetka Falla.

Kijów (775 m) 18,30 „Bajka o carze Sałtanie“ transmisja z opery.

Stuttgart (374,1 m) 20 Wieczór Mozarta.

Medjolan (504,2 m) 20,30 „La Monacella alla fontana“ opera Mulego.

Rzym (443,8 m) 20,45 „Requiem“ oratorjum Verdi'ego.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc luty 1929 r.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Złagodzenie rozporządzenia o mechanizacji piekarń

Delegacja związku żydowskich mistrzów piekarskich w Polsce prowadzona przez pos. Rasnera, była onegdaj w Min. Spraw Wewn. Delegacja złożyła memorjał zawierający uchwały odbytego niedawno w Warszawie ogólno-krajowego zjazdu żydowskich mistrzów piekarskich w sprawie mechanizacji piekarń i wykonania różnych nakazów władzy administracyjnej.

Z toku rozmowy którą delegacja prowadziła z przedstawicielami Ministerstwa można było wnioskować, że uchwały zjazdu, oraz wniosek wniesiony swego czasu przez pos. Rasnera, w sejmie odniosły pewien skutek. Najwidoczniej Ministerstwo doszło do wniosku, że przeprowadzenie pewnych zmian w pierwotnem rozporządzeniu o mechanizacji piekarń, jest konieczne z powodu trudności, nasuwających się przy realizacji rozporządzenia.

Ministerstwo wypracuje nowelę do rozporządzenia z 1921 r. o mechanizacji piekarń. Nowela ta ma znacznie złagodzić obecną krytyczną sytuację właścicieli piekarń.

W sprawie mechanizacji piekarń z uwzględnieniem pewnych ulg dla mistrzów piekarskich mają się niebawem ukazać dwa nowe okólniki.

Na wniosek pos. Rasnera Ministerstwo wyraziło zgodę na utworzenie miejscowych komisyj mieszanych, do których weszli przedstawiciele władz administracyjnych i właściciele piekarń.

Komisje te miałyby za zadanie zająć się lustracją lokali piekarń. Opinja zaś komisji mieszanej powinnaby być miarodajną do tego stopnia, że po lustracji nie możnaby opieczętować lokali piekarń, jak to dotychczas miało miejsce. Taktyka ta narażała, jak wiadomo właścicieli piekarń na znaczne straty.

Międzynarodowe biuro rejestracji
towarowych znaków ochronnych

Do nowego układu o uproszczenie rejestracji znaków ochronnych fabrycznych i towarowych przystąpiło dotychczas 21 państw.

Dotychczas znak ochronny musiał być w każdym kraju oddzielnie zarejestrowany, zaprotokołowany i opłacony znacznym podatkiem. Nieznajomość wszystkich języków, tłumaczenie załączników na język danego kraju utrudniało procedurę i zmuszało do posiłkowania się obrońcami patentowymi, co niepomiernie powiększało koszty.

Przy nowym ustroju, wystarcza zarejestrowanie w międzynarodowem biurze w Bernie;

ten oficjalny organ, samodzielnie pośredniczy u władz krajów, w których znak ochronny ma być zameldowany. Pobierany międzynarodowy podatek jest w stosunku do dawnych kosztów tak nieznaczny, że przy wyłącznem a wystarczającem zameldowaniu tylko w urzędzie w Bernie, oszczędza się 90 proc., a przy oddzielnej rejestracji w każdym kraju, wzrasta nieznacznie. W krajach, gdzie warunki się różnią i ograniczają zatwierdzenie znaku np. do 20 lat, przy rejestracji jednocześnie kilku znaków od jednej firmy, koszty ulegają zmniejszeniu.

Dyrekcja biura przyjmuje rozesłanie odbitek z dostarczonych klisz z wyrytym, lub wytrawionym rysunkiem przez specjalne pismo międzynarodowe, na swój rachunek.

Podkreślamy tu za treścią oryginału, że: znak ochronny, zatwierdzony przez urzędy biura międzynarodowego w Bernie ma moc obowiązującą we wszystkich sprzymierzonych państwach i równoznaczną ważność, jakby rejestracja była przeprowadzona w każdem państwie oddzielnie.

Obecnie tylko Anglja, Ameryka, Szwecja i Norwegja żąda prócz międzynarodowej, oddzielnej dla swego kraju rejestracji.

—o§o—

Światowe rynki zbożowe

Na rynku światowym zaznaczyła się silna zwyżka cen zboża. Powodem były niepomyślne wiadomości o stanie zasiewów zimowych w Stanach Zjednoczonych wskutek niedostatecznych opadów śnieżnych, oraz niesprawdzone informacje prywatne o oczekiwanem wydaniu zarządzeń prawnych na korzyść farmerów w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ Argentyna nadal trzyma się w rezerwie różnica między ceną pszenicy argentyńskiej a północno amerykańskiej zaznacza się coraz wyraźniej. W Chicago notowano wielką zwyżkę kukurydzy, której ceny terminowe podniosły się o 30 proc. (20 centów), podczas gdy zwyżka ceny żyta i pszenicy wynosi zaledwie kilka centów. Zatem i w Ameryce tendencja, którą zauważyć można w innych krajach, zbliżenia cen zbóż pastewnych do cen zbóż chlebowych uczyniła znaczne postępy. Stany Zjednoczone w każdym razie coraz bardziej izolują się od rynku światowego i nie można już myśleć o możliwościach eksportu znaczniejszych ilości tamtejszego żyta albo pszenicy po cenach, jakie zboża te obecnie osiągnęły. Można wnosić stąd, że pogłoski o zamierzonej akcji, w kierunku podtrzymania cen, nie są pozbawione podstaw. Zagraniczne giełdy terminowe notują poważne zobowiązania zniżkowe na pszenicę i kukurydzę, które jednak nie znajdują pokrycia w istotnych tranzakcjach.

Naogół sytuacja na rynku zbożowym nie może być uważana za zdrową. Według zestawień angielskich nadmiar światowych zapasów pszenicy wynosi 155 milj. centn., zapotrzebowanie zaś tylko 105 milj. Nadprodukcja zatem lat ostatnich jest widoczna.

EMISJE ZAGRANICZNE W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Ministerstwo handlu w Waszyngtonie ogłasza dane, z których wynika, że w ciągu r. 1928 emitowano w Stanach Zjednoczonych papierów zagranicznych na sumę 1,426,000,000 dodarów. Pierwsze miejsce zajmują Niemcy z sumą 290,000.000 dolarów, drugie Kanada z sumą 240 milj. dolarów.

ODKRYCIE ŹRÓDEŁ NAFTOWYCH W EGIPCIE. Donoszą z Kairu, iż odkryto obfite źródła naftowe w Merka- Matruh. Poszukiwania i wiercenia trwają dalej; do wyników ich przywiązywana jest wielka waga.

INFORMATOR GOSPODARCZY

STAŁY ABONENT Z ŻYDOWSKIEJ DZIELNICY: 1) Czynsz za styczeń wynosi u Pana 25 zł. 62 gr. 2) Nie.

PRAKTYCZNA NOWOŚĆ: Podanie o opatentowanie wynalazku wnosi się do Urzędu Patentowego w Warszawie. Ze względu na liczne potrzebne przy tem formalności, musi Pan zasięgnąć porady adwokata, lub rzecznika patentowego.

EUREKA: Wysokość stempla zależy od kwoty wierzytelności.

H. Z. 50: 1) Pożyczek takich udziela Państwowy Bank Rolny. 2) Najwyższa dopuszczalna stopa procentowa jest 15 proc.

PALESTYNA: W podanych przez Pana dniach kurs dolara był 5,18 zł., a zwyżka rozpoczęła się dopiero z końcem 1925 roku.

OSTROŻNY: Tylko przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe mają prawo do ulgowej stawki 1 proc. od handlu hurtownego.

S. T. PRZEMYŚL: Skargę musiałby Pan wnieść do Warszawy, co ze względu na drobną kwotę się nie opłaci.

BEN ARJE: Może Pan wnieść podanie bez powoływania się na liczbę okólnika.

I. B. S.: Wystarcza jedna karta rejestracyjna.

F. R. SKAW: Polisa ta ma obecnie minimalną wartość. Proszę ewentualnie zwrócić się do odnośnego towarzystwa.

STAŁY CZYTELNIK W JAŚLE: Poprzednia odpowiedź nasza była trafna, jednak rozumie się samo przez się, że w podobnych skomplikowanych wypadkach należy zwrócić się w sprawie wniesienia skargi sądowej do adwokata. Nie możemy Panu nic innego poradzić, jak tylko, aby uczynić to obecnie.

S. N. BŁAŻOWA: Konieczne jest zezwolenie na sprowadzenie tej maszyny z Niemiec, którego uzyskanie jest niełatwe. Cło wynosi 70 gr.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Wybitni goście przybywają do Palestyny

Jerozolima (ŻAT) Na kwiecień br. oczekiwane jest przybycie do Palestyny lorda Melchetta, markiza Readinga, Feliksa Warburga oraz prez. Chaima Weizmanna.

Sekcja francuska „Agencji żydowskiej“

Paryż. (ŻAT) Ugrupowania sjonistyczne we Francji odbywają narady w sprawie organizacji sekcji francuskiej „Agencji Żydowskiej“. W naradach tych bierze udział szereg osobistości, stojących na czele organizacji sjonistycznej we Francji.

Echa incydentu przy Ścianie Płaczu

Jerozolima (ŻAT) Sąd okręgowy rozpatrywał apelację Arabów, którzy dokonali napadu na modlących się przy „Ścianie Płaczu“ Żydów. W pierwszej instancji Arabowie ci skazani zostali na karę 1 miesiąca aresztu. Sąd okręgowy zmniejszył karę do 7 dni aresztu lub grzywny 3 funtów sterl.

Ciągłe kłótnie wśród chrześcijan w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Między gminą grecko-katolicką a rzymsko-katolicką w Jaffie wybuchł ostry zatarg na tle roszczeń majątkowych do gruntu stanowiącego część ogólnego cmentarza katolickiego, na którym gmina grecko-katolicka zamierzała wybudować kościół.

Sprawa została przekazana do rozstrzygnięcia sądu katolickiego przy Watykanie, jednak że obie strony zwróciły się jednocześnie do sądu cywilnego w Palestynie.

Wyraz „Żyd“ będzie unikany...

Czytelnik sam zrozumie, o kim mowa.

Berlin (ŻAT) „Münchner Post“ donosi, iż znany wydawca prasowy, przywódca Deutschnationale poseł Hugenberg zawarł umowę polityczną i interesowną z przywódcą narodowosocjalistów Adolfem Hitlerem. Obaj politycy antysemiccy założyli „Niemieckie wydawnictwo ludowe, zakład dla praktycznego uświadomienia ludu“, mające na celu pod płaszczykiem neutralności zwalczanie idei marksistycznych wśród robotników. Jednocześnie zakład będzie uprawiał dobrze zamaskowaną propagandę antysemicką. W prospekcie wydawnictwa założyciele oświadczają m. in.: „słowo „Żyd“ będzie w publikacjach wydawnctwa na ogół wymijające. Czytelnik po przeczytaniu sam wysnuje odpowiednie wnioski“.

—o—

PRZECIWKO IMIGRACJI LEKARZY DO PALESTYNY. Związek lekarzy w Haifie wystosował memorjał do rządu palestyńskiego wysuwając żądanie zaprowadzenia jaknajdalej idących ograniczeń w imigracji lekarzy do Palestyny. Petenci motywują swoje żądanie nadmierną liczbą lekarzy w kraju. (Taka petycja jest w każdym razie mocno niesympatyczna! — Red.).

ZAINTERESOWANIE W SYRJI DLA WYSTAWY TEL- AWIWSKIEJ. Szereg przedsiębiorstw syryjskich zgłosiło udział w wystawie przemysłowej, która zostanie otwartą w Tel Awiwie w kwietniu br. „Lloyd Triestino“ i inne towarzystwa okrętowe wyznaczyły specjalne ceny zniżkowe dla transportów towarowych i pasażerów, udających się na wystawę.

B. SZEF LEGJONU ŻYDOWSKIEGO — DYREKTOREM TOWARZYSTWA UBEZPIECZENIOWEGO. Były dowódca legjonu żydowskiego pułk. J. H. Petersen objął stanowisko dyrektora filji egipskiej towarzystwa ubezpieczeniowego „Jehuda“. W tych dniach p. Petersen udaje się do Kairu. Jak wiadomo, naczelnym dyrektorem „Jehudy“ jest Wł. Żabotyński.

CHARAKTERYSTYCZNY PROTEST. Z Moskwy donosi ŻAT: W fabryce im. Woroszyłowa w Ługańsku rozpowszechniono ulotki antysemickie, wzywające robotników do protestowania przeciwko rozpoczętej przez władze sowieckie walce za antysemityzmem.

KRÓLOWA RUMUŃSKA ZWIEDZI PALESTYNĘ. W Jerozolimie oczekiwane jest przybycie rumuńskiej królowej- wdowy Marji, odbywającej obecnie podróż po krajach Bliskiego Wschodu. Królowa rumuńska zwiedzi również Syrję i Liban.

KOMUNIKATY

— **GORDONJA.** Dziś w niedzielę o godz. 3·30 plenarne zebranie członków, połączone z referatem kol. M. Mühlsteina o Brennerze.

— SEKCJA FOTOGRAFICZNA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁ. KRAJOZNAWSTWA urządza kurs fotograficzny pod kierownictwem pierwszorzędnego fotografa-amatora. Zgłoszenia na kurs przyjmuje się na dyżurach do dnia 4 lutego włącznie. W poniedziałek 28 bm. odbędzie się w sali Coll. Novi Nr. 32 o godz. 20 zebranie konstytuujące Sekcji Fotograficznej. Fotografowie-amatorowie interesujący się krajoznawstwem zechcą licznie przybyć.

— **„HAPOEL“** (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś w niedzielę o godz. 7·30 wiecz. Wieczorek Towarzyski, z okazji „Chamisza asar“. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **„PRZEDŚWIT HASZACHAR“.** Dziś w niedzielę o godzinie 8 wieczór w salach Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 3 WIECZÓR TOWARZYSKI.

— **Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO.** We wtorek 29 bm. posiedzenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego w sali wykładowej Instytutu Chemicznego (ul. K. Olszewskiego 2) poświęcone uczczeniu pamięci prof. Jana Zawidzkiego. Odczyty wygłoszą prof. B Szyszkowski: „Jan Zawidzki jako działacz i uczony“, prof. W. Staronka: „Zasługi Jana Zawidzkiego w dziedzinie kinetyki chemicznej“. Początek o g. 6 popoł.

Na powitanie Marka Arnsteina

Na marginesie odczytu o Golemie

Zauważyliście, że od dłuższego czasu nie zamieszczam recenzyj o teatrze żydowskim w Krakowie. Nikt mnie chyba nie może posądzić o brak zainteresowania dla instytucji, do której powstania się przyczyniłem. Nie mam jednak nabożeństwa do... operetki lub do takich straszliwych sztuk jak „Kara Boża“. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że — choć z ciężkiem sercem — milczałem.

Teraz odetchnąłem z całej duszy. Zjawił się bowiem w Krakowie Andrzej Marek, znany żydowski dramaturg, by wystawić u nas „Golema“ Lejwika. Czyż trzeba krakowskiej publiczności przedstawiać dopiero Marka Arnsteina? Wszak przed dwudziestu kilka laty otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie rozpisanym przez krakowski teatr Miejski swym dramatem „Bociany“, napisanym specjalnie dla uczczenia jubileuszu Marji Konopnickiej. Przewodniczącym komitetu jubileuszowego był wówczas Henryk Sienkiewicz, który przy dwudziestu kilku laty otrzymał pierwszą nagrodę drugą zaś nagrodę otrzymał obecny głośny „laureat“ Krakowa Adolf Nowaczyński Andrzej Marek był już wówczas znanym w polskim świecie teatralnym pisarzem, albowiem w „Rozmaitościach“ wystawił swego czasu sztukę pt. „Wieczna bajka“, zaczerpniętą z życia robotniczego. Andrzej Marek znalazł jednak drogę do żydowskiego teatru, z którym się organicznie zrósł bądź to jako autor dramatyczny, bądź to jako reżyser. Jeszcze w roku 1905 prowadził pierwszy żydowski teatr artystyczny, którego gwiazdą była żydowska Duse, Ester Rachel Kamińska Wtenczas wystawiał już utwory Pereca, Szolema Alejchema, Hirszbajna i innych wybitnych żydowskich autorów. Jego „Pieśniarz“ („Dos Wilner Bałabajsel“) odbył triumfalną podróż po wszystkich żydowskich scenach i był też wystawiany w polskich teatrach Widzimy go później jako pierwszego pioniera „Habimy“, a potem w Ameryce, gdzie pracował w Teatrze Artystycznym Morrisa Schwarza. Jednem słowem, nie było placówki, na której Marek Arnstein nie rozwinąłby swej gorącem umiłowaniem żydowskiego teatru owianej, żelaznej i niespożytej energji. Teraz przyjechał do nas do Krakowa, by wystawić w żydowskim języku „Golema“ Leiwika, którego przed rokiem wystawił w polskim języku w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Lublinie i całym szeregu innych miast.

By publiczność zaznajomić z konstrukcją „Golema“ i ze swą inscenizacją tego wspaniałego misterjum żydowskiej literatury, wygłosił p. Marek Arnstein onegdaj w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej przed licznie zebraną publicznością odczyt bardzo ciekawy, pełen najszlachetniejszego patosu i głębokiej wnikliwości psychologicznej Prelegent odrazu zaznaczył, że jego odczyt nie będzie suchym elaboratem, lecz rodzajem spowiedzi. Doprawdy, można powiedzieć, że p. Arnstein żyje w sferze starych żydowskich legend, rozumie ich mowę, odczuwa podziemną ich muzykę. Za najpiękniejszą legendę świata uważać należy legendę o Prometeuszu, ale najgłębsza chyba legendą jest legenda o Golemie. Prelegent daje nam historyczny zarys rozwoju tej legendy aż do Leiwika. W misterjum Leiwika walczą ze sobą o prymat momenty narodowe z momentami natury społecznej.

Czy można naród żydowski wybawić tylko siłą? Czy koncepcja ta nie jest zaprzeczeniem ducha żydowskiego, który w miłości szuka właśnie wybawienia człowieka? Mahral stworzył Golema, by oprzeć żydostwo na nieuświadomionej sile żywiołu. Była to jednakowoż tragiczna pomyłka, albowiem żywioł zwrócił się przeciwko samemu mistrzowi, który go rozpętał i do życia powołał. Bankructwo Mahrala nie jest więc kaprysem lub [illegible]kiem, lecz wynika z podświadomych źródeł duszy żydowskiej.

Prelegent wyjaśnia powody, które go skłoniły do wystawienia „Golema“ naprzód w języku polskim. Na premjerze „Golema“ w cyrku warszawskim przystąpił do mowcy premjer Bartel, wyrażając swój podziw dla pięknej żydowskiej legendy. Mowca mu wtenczas odpowiedział, że gdyby permjerowie wszystkich krajów znali żydowskie legendy, o wiele łatwiej możnaby rozwiązać kwestję żydowską. „Golem“ po polsku miał być pomostem, prowadzącym do zrozumienia psychiki żydowskiej przez Polaków. Zarzucono mu, że wprowadził do „Golema“ rozmaite zmiany, których niema w tekście, ale jest to prawo reżysera, zwłaszcza gdy ma przed sobą wprawdzie przepiękny, ale nie liczący się z rzeczywistością sceny poemat. Obecna żydowska inscenizacja „Golema“ różnić się będzie jednak zasadniczo od polskiej koncepcji, chociaż i w swej żydowskiej szacie „Golem“ nie będzie się wiernie trzymał scenicznego układu Leiwika.

Można z wywodami szanownego prelegenta polemizować, ale wątpliwości chyba nie ulega, że Marek Arnsetin jest rasowym człowiekiem teatru. Dwadzieście kilka lat swego życia poświęcił teatrowi, zna go więc na wylot. Wystawienie „Golema“ na naszej scenie będzie wydarzeniem niezwykle doniosłem w dziejach żydowskiego teatru nietylko w Polsce, ale i na całym świecie. Spodziewać się więc można, że publiczność gorąco zainteresuje się tem wydarzeniem. (M. K.)

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

BENZION RAPAPORT.

Jehuda Halewi i Achad Haam

Achad Haam dożył późnej starości, umierając liczył ponad 70 lat, a jednak skoro uzmysłowimy sobie, czem mógł ów mistrz obdarzyć literaturę hebrajską, co pragnął całą duszą dać, a czego nie zdążył z rozmaitych przyczyn — warunki bytu naszej literatury, jego choroba — nie możemy się powstrzymać od zacytowania słów Bialika: „Przedwcześnie zmarł ów człowiek, a pieśń jego życia w połowie ustała". Widząc wszystkie owoce trudu umysłu tego wielkiego i głębokiego myśliciela i uczucia wielkiego serca zebrane w czterech tomach „Al paraszat drachim" — co jest olbrzymiem i wspaniałem bogactwem — a wiedząc, jak bardzo pragnął Achad Haam stworzyć wielkie żydowskie dzieło naukowe, któreby stanowiło niejako „ukoronowanie" pracy żydowskich myślicieli, czego nie osiągnął, mimo, iż był „jedynym w swem pokoleniu", powołanym do dokonania tej pracy, ogarnia nas uczucie bólu i smutku po wielkiej stracie, jaką ponieśliśmy przez chorobę i zgon wielkiego pisarza. Jest w tem coś z uczuć budzącego się w nas na widok wielkiego i głębokiego dzieła: „More Nebuchej Hazman". I R'nak nie wypowiedział całej pieśni życia. Ten wielki badacz, o którym mówiono, że z jego „rozmówek" stworzyli uczniowie i przyjaciele znakomite dzieła rozszerzając jego myśli, pozostawił nam zaledwie urywki, coprawda zawierające więcej głębi i nowych poglądów niż ubóstwo innych dzieł, lecz nie napisał dzieła, które mógł napisać. Dał nam „definicje" o „teorji wiary", ale „teorja wiary" w ujęciu R'naka nie została napisana. Zbytnia skromność odebrała literaturze to, czem R'nak był zdolny ją obdarzyć. Podobnie zbytnia wrażliwość Achad Haama oddaliła go od przyjaciół pisarzy, których spory i kłótnie były mu ciężarem i doprowadziła go do „City" londyńskiej w tej myśli, że skoro porzuci niewdzięczną pracę redakcyjną, będzie mógł poświęcić wolne chwile pracy naukowej, pozwalającej mu marzyć o „wiecznem życiu". Marzył o napisaniu wielkiego zasadniczego dzieła o etyce żydowskiej. Marzenie to spełzło na niczem. Atoli godzi się zapytać, jakaby byłaby treść tej książki, gdyby się ukazała? Oczywiście nie można znać szczegółów i poszczególnych myśli ani badań, jakieby zawierała nienapisana książka A. H., ale można poznać ogólnego ducha, jakiby się unosił na kartach tej książki i podstawową myśl wyrażoną w niej na podstawie znajomości Achad Haama „dróg ducha" i swoistego sposobu myślenia, ujawnionego w jego drukowanych dziełach. Jest to doniosłe zagadnienie. W dziejach wiedzy zdarza się niekiedy, że uczniowie wielkiego uczonego kontynuują bieg myśli ich nauczyciela, dokonywują „rekonstrukcji", tworzą system na podstawie niektórych myśli, które ujawnił główny myśliciel. Jakże więc wyraziłby się pogląd Achad Haama na żydostwo i jego etykę?

W dziejach rozwoju kultury żydowskiej spotykamy wiele prób dokonania „kompromisu" między ideami ogólnikowemi, a poglądem i dążeniami, wyrażającemi istotę żydostwa i jego podstawy. Próby te stanowią istotę zjawiska historycznego, zwanego filozofją religji żydostwa. Naogół można to zjawisko podzielić na dwa rodzaje: próby racjonalistyczne i irracjonalistyczne. Usiłowano uzasadnić istotę żydostwa na drodze rozumu i logiki: — Saadiah Gaon, Rambam i inni — lub też na podstawach irracjonalistycznych, na fakcie historycznym, nie dającym się wytłumaczyć drogą logiki — Jehuda Halewi, — lub też sposobem mistyki, jak to czynili kabaliści. System racjonalizmu Majmonidesa, jego „wszechwładztwa rozumu", wyjaśniło studjum Achad Haama pod powyższym tytułem. Tu pragniemy tylko wskazać na znane twierdzenie średniowiecznego uczonego, że gdyby pogląd, iż materja jest wieczna i nie została stworzona („Kadmut Haolam"), opierała się na przesłance logicznej, przyjąłby go i usiłowałby wytłumaczyć na pozór sprzeczne z nim słowa Biblji godnie z tym poglądem. (Moreh Nebuchim II. 25). W przeciwieństwie do filozofji racjonalistycznej, przyjętej przez większość naszych filozofów średniowiecznych usiłuje Jehuda Halewi ująć istotę żydostwa z punktu widzenia irracjonalistycznego. Nie tu miejsce zająć się systemem Halewiego, ale na pewne szczegóły pragnę zwrócić uwagę. Filozof ten podaje krytyce pogląd intelektualistyczny, wszechwładny wówczas w filozofji żydowskiej dowodząc, że na podstawie racjonalistycznej filozofji nie można oprzeć etyki. Filozof usiłuje dojść do poznania rzeczywistości, a w najlepszym razie może dojść do poznania natury i jej praw, ale niema w zasadzie możności znaleźć racjonalistyczne kryterjum dla tego, co należy lub nie należy czynić, t. zn., że filozofja musi pozostać nauką teoretyczną, a nie praktyczną we filozoficznem tego słowa znaczeniu. Wprawdzie znajdujemy w każdej filozofji pogląd etyczny, ale po głębszej analizie okaże się, że niema ścisłego związku logicznego między stroną praktyczną a teoretyczną tego poglądu, albowiem wedle poglądu filozofji „szczytem szczęścia są nie uczynki, lecz teoretyczne poznanie rzeczywistości" *). Filozofja scholastyczna naucza, że zadaniem człowieka jest połączenie się jego duszy z intelektem aktywnym („Sechel Poel") albo z „ideami", które według Platona oznaczają rzeczywistość. I dlatego lekceważy czyny, widząc w nich środek a nie sam cel. I to jest zdaniem Jehudy Halewiego jej błąd i niezdolność do uzasadnienia etyki. Rozum czysto teoretyczny nie może nam wskazać, jaki czyn jest w swej istocie dobry, i dlatego nie można religji oprzeć na rozumie. Religja naucza, że niema zbliżenia do Boga jak tylko przez czyny etyczne dobre, a nie można zrozumieć, jakie czyny mogą być etyczne drogą sylogizmu logicznego, lecz wyłącznie drogą objawienia Boskiego. Religja naucza wkońcu, że sprawy Boże połączone są z pewnemi czynami i dlatego stosunek między człowiekiem a Bogiem (Hainjan Haelohi) zależy w zasadzie od odróżnienia między czynem dobrym a złym czynem. Jeśli te słowa przełożymy na język teraźniejszości, znajdziemy tu myśl, iż etyka, „rozum praktyczny" w znaczeniu kantowskiem nie da się oprzeć na zasadach racjonalistycznych, lecz na podstawie irracjonalnej. Coprawda Jehuda Halewi z teologicznego punktu widzenia uzasadnia sposobem irracjonalnym nietylko nakazy etyczne, lecz także całą praktykę religijną, w każdym jednak razie znajdujemy tu ważną myśl, zawierającą podkreślenie irracjonalnego źródła etyki.

Irracjonalizm Jehudy Halewiego uwydatnia się także z jego poglądu na zagadnienie narodu i ziemi. I tu właśnie znajdujemy podobieństwo między Achad Haamem a Jehudą Halewim. Zdaniem Jehudy Halewiego, istnieje zasadnicza różnica między narodem żydowskim a innymi narodami, różnica nie dająca się wytłumaczyć na drodze racjonalnego rozumowania. Historja uczy, że w żadnym narodzie nie ujawnił się stosunek między Bogiem a człowiekiem tak jak się ujawnił w zjawisku proroctwa żydowskiego. Z tego wynika, że tkwi w tem cecha rozumem niewytłumaczalna *). Słowa te wyrażają ową zasadniczą myśl, że swoistość narodowa Żydów ujawniona w ich dziejach nie może być wytłumaczona racjonalizmem, drogą ogólno-ludzkich właściwości, lecz trzeba ją wytłumaczyć na podstawie swoistych cech irracjonalnych, właściwych tylko narodowi żydowskiemu. Jehuda Halewi przypisuje tak wielkie znaczenie odrębnemu charakterowi narodu żydowskiego, że dochodzi do przekonania, iż „gdyby nie naród żydowski, nie byłoby Tory". Tu uwydatnia się związek między światopoglądem narodowym a irracjonalizmem. Logika i rozum to ogólne własności ludzkie i dlatego ten, kto uzasadnia istotę żydostwa na podstawie logiki, jak Gaon i Rambam, nie może podkreślić jego narodowego charakteru. Na pytanie zaś, czy Rambam świadomie przyznawał nacjonalizmowi odpowiednie miejsce w światopoglądzie żydowskim dał A. H. odpowiedź negatywną. Albowiem zrozumiałem jest, że każda idea opierająca się o ogólne prawa logiki, jest wspólną własnością ludzkości, a nie własnością narodową. Z drugiej zaś strony każdy, kto widzi w żydostwie ujawnienie zjawiska irracjonalnego, niewytłumaczalnego prawami natury i ogólnemi prawidłami logiki, uważać musi żydostwo za odrębną jednostkę narodową, zjawisko jedyne w swoim rodzaju, na które musimy spoglądać jako na owoc sił twórczych właściwych narodowi żydowskiemu. Naogół można twierdzić, że racjonalizm i kosmopolityzm są do siebie zbliżone, a irracjonalizm usiłuje podkreślić wartość indywidualizmu i odrębności narodowej.

Stąd wniosek, że gdyby Achad Haam miał możność rozwinąć i rozszerzyć myśl o żydostwie i jego znaczeniu i ująć je w system, doszedłby do irracjonalistycznego światopoglądu, albowiem nacjonalizm zajmuje poczesne miejsce w jego światopoglądzie, a istotę żydostwa upatruje w „dążeniu żydostwa do jedności narodowej". Zazwyczaj uważamy Achad Haama za racjonalistę i w stosunku do sjonizmu politycznego można znaleźć u niego rzeczową logiczną ocenę co do jego możliwości — poza przyczynami psychologicznemi, które wpłynęły na jego sprzeciw wobec tego ruchu. W rzeczywistości atoli cała rzeczowość Achad Haama ujawnia się w tem, że bierze pod uwagę siły psychologiczne, działające w życiu jednostki i społeczeństwa. Także jego sprzeciw wobec sjo

*) תכלית ההצלחה לאדם איננה כי אם המדע העיוני... (כוזרי ד' י"ט).

*) לאלהים בנו אד (כוזרי א' ד', ד' כ"ט).

ALFRED LUTWAK.

Modlitwa o sen

Zasłoń słońce ciemną i gęstą firanką...
Zgaś ogień w piecu, i bądź moją niańką —

Ucisz wszystko wokoło, i rozbij radia druty.
Później mię ułóż na łóżku i zciągnij z nóg moich buty.

Przykryj mię sztywną kołdrą, i przemień powieki me w ołów.
A na pierś mi połóż tę zimną ceratę ze stołu.

Wyciągnij moje ciało, i na wznak mię przewróć.
Abym był choć symetrją na tę daleką podróż.

I ugaś płonącą głowę strugami łez z moich oczu.
I ucisz moje serce, co w takcie młota kroczy.

Zrób wszystko ciemne i ciche, i zdejm z moich oczu obrazy.
I niech wyciągnięty sztywno, jak sława cicho zagasnę...

nizmu politycznego nie wypływał z praktycznych rachub, jak raczej z obawy, że ruch ten, prowadzony przez zachodnich Żydów, dalekich od ducha żydostwa stanie się „powszedni“. A jedna mała uwaga „irracjonalna“, która wywołała prawie śmiech, ujawnia psychologiczny motyw stosunku Achad Haama do sjonizmu Herzla. „Wyzwolenie żydostwa nie nastąpi przez dyplomatów — powiada on — lecz przez proroków“. Dyplomacji i jej metody nienawidził on właśnie z powodu zbytniego „racjonalizmu“, mogącego odsunąć naród od jego odrębnej źródłowej kultury. Sjonizm polityczny, dążący do rozwiązania kwestji żydowskiej a nie „zagadnienia żydostwa“, sjonizm, którego głównym celem było „państwo żydowskie“ a nie Palestyna historyczna (dowodem Uganda) — był sprzeczny z jego duchem pragnącym Palestyny jako duchowej siedziby dla narodu, wierzącym irracjonalną wiarą jak Jehuda Halewi ongiś, że „Szechinat Izrael“, objawia się wyłącznie w Erec Izrael.

(Przekład z hebrajskiego rękopisu).

O pełnych zgrozy dniach wojny

Opowiadania Awigdora Hameiri

„W imię Rabi Jejszu z Nazarethu“ — tak nazwał Awigdor Hameiri (Feuerstein) swój nowy zbiór opowiadań o strasznych czasach wojny światowej, które się tak głęboko wryły w naszą pamięć. Zbiór ten składa się zaledwie z pięciu opowiadań, a jednak odtwarza on jasny i tak strasznie dokładny obraz martyrologji żydowskiej w czasie wojny światowej; wzbogaca nowemi stronicami, pełnymi zgrozy, naszą dość bogatą historję martyrologji.

Wogóle literatura hebrajska dopiero w ostatnich dwóch, trzech latach zajmuje się wypadkami lat 1914—1919. Widocznie pisarze hebrajscy byli uświadomieni, jak bardzo odpowiedzialne jest dojście do tych wielkich wypadków; nie każdy uważał siebie za zdolnego podjąć tę poważną pracę, aczkolwiek tylu z nas przeżyło te fantastycznie straszne dni, których zwyczajne opisy mogą zawstydzić najbujniejszą fantazję.

Ostatnio, jak wspomniałem, zaczęła literatura hebrajska spłacać swój dług wobec wojny światowej. W ostatnich latach ukazało się kilka bardzo poważnych i ważkich dzieł, poświęconych temu okresowi czasu. Zainteresowanie zdarzeniami wojny światowej tak się rozwinęło, że kilku pisarzy hebrajskich poświęciło całą prawie swą pracę twórczą temu okresowi. Jednym z tych pisarzy jest autor omawianego zbiorku opowiadań, Awigdor Hameiri, który niemniej niż jako poeta z Bożej łaski zdobył sobie, zwłaszcza swą serją „opowiadań z wojny“ miano mistrza prozy.

Jako motto do opowiadania „W imię Rabi Jejszu z Nazarethu“, skreślił autor słowa swego dziadka: „Najbujniejszą fantazję posiada twórca świata“. I przeczytawszy te stronice pełne zgrozy o dniach strasznych, przechodzących najbardziej dziką fantazję, podzielamy całem sercem te słowa mądrego dziadka.

Czy potrafiłby nawet człowiek o najbujniejszej wyobraźni wymyśleć rzeczy, które są opisane na tych krwawych stronicach? Czytamy to opowiadanie z zapartym tchem i z trwożnem sercem. Nie czytamy tylko, a przeżywamy wszystko. Oto przed naszemi oczyma domek rosyjskich wodzów siedzących i pijących najlepsze wina naokoło stołu, na którym leży ścięta głowa żydowska. Wciąż wlewają oni wino do ust zabitego Żyda i czerwone krople wina mieszają się z jeszcze nie zaschniętemi kroplami krwi. Lecz tem jeszcze się nie zadawalają „dobroduszni“ i bogobojni generałowie rosyjscy. Przecież nadszedł święty dzień narodzin Chrystusa i oni usiłują święcić należycie ten uroczysty dzień. Ci nawpół pijani generałowie postanawiają zabić z okazji dnia uroczystego trzech żydowskich jeńców, których dopiero co przywieziono. Lecz zabić niewolnika, a zwłaszcza żydowskiego — nie należy do wielkich rzeczy. Postanawiają przeto zakończyć życie jeńców żydowskich w sposób nader oryginalny. Oto jak obwieszcza jeden z nich:

„Sąd oficerski zasądził was. Wina jest wam dobrze znana. Postanowiono wam odpłacić tą samą miarką... Wyście pili Krew Chrystusową, dlatego musi jeden z was pić krew żydowską... Wyście ukrzyżowali „Syna Bożego“ — jeden z was również zostanie żywcem pochowany, jakto pochowany został „Syn Boży“..

I oficer dodaje z uśmiechem:

„Nie my wydajemy ten wyrok. Nie. On jest najwyższym sędzią. Możecie być zadowoleni z jego wyroku. Przecież on był ongiś Żydem: Jeszu — człowiek „Rabi“ on był. Rabi Jejszu syn Józefa — było mu na imię. Więc, w imię „Rabi Jejszu z Nazareth“ — dajcie tu krew!“ —

Nieco obszerniej zatrzymałem się nad tem opowiadaniem, aczkolwiek pozostałe są niemniej silnie opisane. W tem opowiadaniu jednak otrzymuje najdosadniejszy wyraz ta specyficzna tragedja żydowska: nawet w najstraszniejszych czasach otrzymujemy dziewięć miarek udręki i bólu z dziesięciu znajdujących się na świecie żołnierze żydowscy zostają na wojnie mordowani nietylko jako wojenni wrogowie, lecz również jako Żydzi — a mordują ich w imię wiary, w imię Chrystusa...

W wyżej wspomnianem opowiadaniu znajduje się również chrześcijanin, który okazuje się przyjacielem Żydów. Jest nim żołnierz madjarski, który został wzięty do niewoli wraz ze swoim oficerem, literatem, nie chcący w żaden sposób opuścić swego zwierzchnika. Cierpi on wraz ze swoim żydowskim oficerem, a potem, konając, zwraca się z prośbą do oficera, ażeby go nauczył żydowskiej modlitwy; chce umrzeć jako Żyd; nie chce więcej być chrześcijaninem, jeżeli w imię Chrystusa czyni się tak haniebne i straszne rzeczy. Możnaby z tego opowiadania wnioskować, że A. Hameiri jest szowinistą węgierskim, który jako oficer madjarski maluje Rosjan w najciemniejszych barwach, natomiast wyraża się jak najlepiej o „swoich żołnierzach“. Lecz prześliczne opowiadanie „Kłamstwo“, o mistycznym żydowskim bohaterze wojsk madjarskich wskazuje, że Awigdor Hameiri pozostał sobie wierny. On jest Żydem i jako taki napisał on te krwawe stronice, które są aktem oskarżenia i protestem przeciw wszystkim bez wyjątku, którzy przelewali krew żydowską. W opowiadaniu „Kłamstwo“ opisano szczegółowo i z pełną grozy prostotą, jakto wodzowie madjarscy zwalczali żydowskich żołnierzy, którzy, nawiasem mówiąc, odznaczali się poświęceniem i wiernością, zwalczali oni ich uporczywie i zjadliwie, z całą bezgraniczną nienawiścią rasową.

Awigdor Hameiri posiada też znamię prawdziwie utalentowanych artystów, kórzy zaraz przy pierwszem spotkaniu odrazu zyskują nasze zaufanie i wiarę. Czytamy ze zgrozą i z zapartym tchem te straszne stronice i wierzymy. wierzymy całem sercem, bo:

„Najbujniejszą fantazję posiada twórca świata“.

Warszawa. Jehuda Warszawiak.

„Altneuland“ w języku polskim

Nakładem M. J. Freida i Spółki w Warszawie ukazała się niedawno (o czem już donosiliśmy) znana, wzruszająca książka Teodora Herzla pt. „U wrót nowego życia“. Tytuł przekładu chce poniekąd zaktualizować treść utopji, wyśnionej jeszcze przed przeszło ćwierćwieczem, — dziś bowiem w r. 1929, w 6 lat po zapowiedzianej realizacji utopji „Altneulandu“, o którem marzył genjalny Wódz. Z niezwykłem zainteresowaniem wczytujemy się dziś w treść tej książki, mając szczęśliwą możność porównania zawartych o niej marzeń z tem, co nam przyniosła rzeczywistość. Również fabuła powieści Herzla, ma w sobie tak wielki urok, że trzyma ona nas w nieustannem napięciu. „Altneuland“ przyswoił językowi polskiemu p. Henryk Adler. Do szczegółowego omówienia tej książki jeszcze wrócimy.

REGY REINHOLD.

Jak dla kogo...

„Mamo, mamo! ja, — ja do niej przemówiłem. Tak, przemówiłem do niej dzisiaj! A ona uśmiechnęła się do mnie, — mamo, uśmiechnęła się jak święta. — Ach, jaki parny dziś wieczór! — Nigdy uśmiechu tego nie zapomnę. — I nie odtrąciła mnie od siebie. Powiedziała — już niewiem sam - ale nigdy nie zapomnę dźwięku jej głosu. I podała mi swą delikatną, białą dłoń. — Jakże dziwnie szumi w powietrzu — swoją czystą dłoń anielską — i — ja całowałem tę dłoń! Czyż to nie - powiedz mamo — czyż to nie cudowne?

* * *

„Lizo! jakie to pocieszne było! Ale pozwól no wpierw tego papierosa. Nowa sorta, wyśmienite! Otóż, — wspomniałam ci już przecież, że od pewnego czasu ciągle się gapi na mnie jakiś blady student. Dzisiaj przemówił do mnie. To znaczy, kręcił się koło mnie jakiś czas, otwierał ciągle usta, nie mógł jednak wydobyć słowa. Czyż to nie wzruszające? Powiadam ci, było śmiechu warte. Wstrzymałam się jednak i uśmiechałam się tylko, a on wtedy, jak ci nie wybuchnie, że się uśmiecham jak święta! — Ale wypijmy jeszcze po jednym kieliszku whisky! — Nie wiem co tam jeszcze gadał, ale chyba jakieś głupie bzdury, a przytem tak dziwnie jego oczy świeciły. — Na pożegnanie ucałował mnie w rękę i drżał przytem na całem ciele. — Czy to nie jest — powiedz Lizo, czyż to nie zabawne?“

KRONIKA LITERACKA

„DZIEJE GRZECHU“ ŻEROMSKIEGO W JĘZYKU ŻYDOWSKIM. Warszawski nakład „Kojchos“ wydaje „Dzieje Grzechu“ Żeromskiego w języku żydowskim w tłumaczeniu Sz. Rozenberga.

LISTY Z ROSJI PERECA HIRSZBEINA. Znany pisarz żydowski Perec Hirszbein, który od 10 miesięcy bawi w Rosji, drukuje w nowojorskim „Togu“ „Listy z podróży po Rosji“.

PAMIĘTNIKI DRA CH. ZYTŁOWSKIEGO. Znany pisarz i publicysta żydowski dr. Ch. Zytłowski opracował swe wspomnienia i zaczął je drukować w nowojorskim „Togu“.

Z SALI ŚMIERCI. Znany adwokat warszawski i b. radca legacyjny w St. Zjedn. p. Leon Berenson napisał książkę poświęconą bojownikom polskim za czasów caratu pt. „Z sali śmierci“. Ostatni numer „Wiadomości Literackich“ drukuje piękny i wzruszający fragment z tej książki. Ukaże się ona wkrótce w nakładzie F. Hoesicka w Warszawie.

NOWE DZIEŁO BERNARDA SHAWA. Bernard Shaw napisał nowy dramat p. t. „Kosz z jabłkami“. Dramat ten, będący satyrą polityczną, wystawiony, będzie jesienią b. r. w Londynie.

EINSTEIN NAZYWA B. SHAWA — WOLTEREM NASZYCH CZASÓW. Prof. Einstein wyraził się bardzo pochlebnie o najnowszym dziele Bernarda Shawa, o socjaliźmie i kapitaliźmie. Swoje refleksje kończy Einstein zdaniem: Z książki tej przemawia Wolter naszych czasów.

NAJWIĘKSZA SZTUKA O WOJNIE. W Londynie wystawiają obecnie „The Journeys End“ („Koniec podróży“) nieznanego dotychczas autora, niejakiego R. C. Shariffa. Akcja sztuki rozgrywa się w angielskich okopach we Francji. Krytyka gorąco przyjęła sztukę.

NOWA KSIĄŻKA O WOJNIE. W Niemczech krytyka przyjęła bardzo życzliwie książkę młodego, dotychczas nieznanego autora Ericha Marji Remarque pt. „Im Westen nichts Neues“. Niektórzy krytycy stawiają tę książkę obok „Griszy“ Arnolda Zweiga.

TOŁSTOJ JAKO BOHATER DRAMATU. Berlińska scena ludowa (Volksbühne) wystawia dnia 13 lutego b. r. dramat Ehma Welka p. t. „Kreuzabnahme“. Ehm Welk znany jest jako autor dramatu p. t. „Gewitter über Gotland“, który swego czasu wystawił Piscator we Volksbühne, a to właśnie wystawienie stało się powodem konfliktu między Volksbühne a Piscatorem. Jak wiadomo, Piscator należy do typu reżyserów, którzy niewiele sobie robią z tekstu dramatu, uważając go raczej za doskocznię dla swych pomysłów. Zgodnie więc ze swą koncepcją wystawił wówczas Piscator dramat Welka w ten sposób, że sam Welk go nie poznał. Nowy dramat Welka „Die Kreuzabnahme“ jest tragedją w dwóch częściach i sześciu obrazach. Bohaterem tego dramatu jest Tołstoj, którego autor uważa za poprzednika leninizmu. Rolę Tołstoja gra Albert Steinrück, a jego żonę Agnes Straub.

NIEZNANA OPERA MEYERBEERA. Córka znanego kompozytora Meyerbeera, baronowa Audrian podała do wiadomości publicznej, że w spuściźnie po kompozytorze odnaleziono nową operę pt. „Judyta“. Rodzina Meyerbeera chce tę operę ogłosić, jednakowoż dopiero po wydaniu wyczerpującej biografji kompozytora.

NOWE DZIEŁA D'ANNUNZIA. D'Annunzio ukończył obecnie dwa nowe poemaly dramatyczne, które pozostają w ścisłym związku z dawniejszemi jego dziełami tj. „Snem wiosennego poranku“ i „Snem nocy jesiennej“. O sobie pisze D'Annunzio do znanych artystek Irmy i Emmy Grammatica: „Odnajdziecie mnie panie zupełnie zmienionym i nie poznacie mnie wcale. Moja starość jest bardziej niespokojna od mojej młodości. Wypełniają ją długotrwałe fantazje powstałe na tle gorączki, krótkie chwile pauzy, wyrzuty sumienia bez uczucia pokuty, jednem słowem, jestem bardzo nieszczęśliwy, a więc w nastroju, w którym tworzy się wielką sztukę.“ Ale w telegramach do obu sióstr donosi poeta: „Pracuję obecnie bardzo dużo, onegdaj pracowałem przez 21 godzin bez przerwy, a dziś wieczorem zacznę na nowo“.

„CAREWICZ“ ZAPOLSKIEJ — JAKO SCENARJUSZ FILMOWY. „Carewicz“ Zapolskiej został obecnie przez pewną niemiecką wytwórnię opracowany jako film. Reżyserji podjęli się znani reżyserzy J. i L. Fleckowie, a główne role wykonali Petrowicz, Steinrück, Paweł Otto, Paweł Heidemann, a z kobiet Marietta Millner, która po dłuższym pobycie w Hollywood wróciła do Niemiec, by się zupełnie poświęcić sztuce filmowej.

„WALKA O MATTERHORN“. W Niemczech i we Wiedniu wyświetla się obecnie film p. t. „Walka o Matterhorn“, przedstawiający walkę między Włochami a Anglikami o zdobycie szczytu Matterhorn w Szwajcarji. Scenarjusz ułożył Arnold Fanck, znany twórca „Monte Santo“ i innych pięknych filmów, zaczerpniętych z gór.

NAJNOWSZY FILM JANNINGSA. Najnowszym utworem Janningsa jest kreacja w znanym dramacie Neusanna p. t. „Patrjota“. Reżyserem tego filmu jest Ernest Lubicz.

RAQUEL MELLER W „DON KISZOCIE“. Francuska wytwórnia filmowa wyświetla obecnie „Don Kiszota“. Raquel Meller ma grać główną rolę kobiecą.

WERNER KRAUSS I BASSERMANN W NAPOLEOŃSKIM FILMIE. We filmie „St. Helena“, nad którym obecnie w Niemczech pracują, rolę Napoleona grać będzie Werner Krauss, a Albert Bassermann objął rolę angielskiego gubernatora, sira Hudsona Lowego.

„KOZACY“ TOŁSTOJA JAKO FILM. Po „Annie Kareninie“ wyświetlą się obecnie w Hollywood „Kozaków“ Tołstoja jako film. Główne role grają John Gilbert i Renee Adoree.

„TARTARIN Z TARASCONU“ SFILMOWANY. Znana powieść Alfonsa Daudeta „Tartarin z Tarasconu“ posłużyła jako scenarjusz filmowy dla francuskiej wytwórni „Cineromance“. Tartarina ma grać Huzsar.

NOWE FILMY „UNITED ARTISTS“. Znana amerykańska wytwórnia filmowa „United Artists“ pracuje obecnie nad pięciu nowymi filmami, a mianowicie ukończone są już prace nad nowym filmem z Mary Pickford, z Glorją Swanson, z Vilmą Banky i z Konstancją Talmadge. Pozatem ma być wyświetlony jeden film mówiący. Nowy film Chaplina „City lights“ (Światła miasta) jeszcze nie jest ukończony.

NOWE FILMY WYTWÓRNI PARAMOUNT. „Paramount“ zamierza w pierwszej połowie br. wyświetlić 43 filmy, z czego tylko cztery filmy będą nieme. Między tymi niemymi filmami są dwa filmy z Jannnigsem.

NADESŁANE KSIĄZKI I CZASOPISMA

ADA FISCHMAN: „TNUAT HAPOALOT BEEREC ISRAEL“ — „Ruch robotnic palestyńskich“ (1904—1929). Wydawnictwo Komitetu Centralnego „Hapoel Hacair“. Tel Awiw (stron 248). Ciekawa ta książka zaopatrzona jest w liczne tabele statystyczne, obrazy, diagramy i t. p. Jest to pierwsze dzieło tego rodzaju w literaturze hebrajskiej. Cena 150 mil. palestyńskich.

MARJAN PORCZAK: Walka o demokrację w Polsce. — Kraków 1929. Nakł. autora (str. 124). Autor — redaktor „Naprzodu“ — daje pięknie, żywo i z wielkim temperamentem publicystycznym napisaną polemikę z obecnem regime w Polsce — ze stanowiska PPS.

MAURICE LEBLANC: Weronika. („Wyspy 30 trumień“ Część I.) Powieść. Przełożył Witold Zechenter. — Kraków — Warszawa. Wyd. „Panteon“ Kraków. Księg. Powszechna. (str. 170).

MAURICE LEBLANC: Cudowny kamień. („Wyspy 30 trumień“ Część II.) Powieść. Przełożył Witold Zechenter. — To samo wydawnictwo - str. 170).

„DI CUKUNFT“ (doskonały naukowo- literacki, wydawany przez socjalistyczny „Forwerts“, New York N. Y 175 East Broadway). Zeszyt styczniowy zawiera artykuły i prace A. Ljesina, Hilela Rogowa, prof. M. Króla, N. Gergela. L. Blumenfelda, poezje i nowele D. Ignatowa, Z Szneura, J Jaffego, Wł. Żabotyńskiego, N. Grossa, D. Einhorna itd.

Dział szachowy „Nowego Dziennika“
pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 142
K. A. L. Kubbel.

Białe: Kh8, Df5. Wa1, Lc6 i f2, Sc1 i f1
Czarne: Kd1, Db3, Lg3, Se8 i g5, p: a6, e5, f7, f3, h4, h2.



Mat w 3-ch posunięciach.

PARTJA NR. 160

Z okazji 60-lecia przytaczamy poniżej jedną z najlepiej rozegranych partyj największego genjusza szachowego, Dr. E. Laskera, z mistrzem angielskim Burnem, graną na turnieju w Paryżu, 22 maja 1900 r., z tak bezprzykładną precyzją rozegraną, iż na długi czas pozostanie ona w pamięci.

A. Burn:	Dr. E. Lasker:
1. d2—d4	d7—d5
2. c2—c3	e7—e6
3. Sb1—c3	Sg8—f6
4. Sg1—f3	c7—c5
5. e4×d5	c5×d4
6. Dd1×d4	Sf6×d5
7. e2—e4	Sd5×c3
8. Dd4×d8+ 1)	Ke8×d8
9. b2×c3	Lf8—c5
10. Sf3—e5 2)	Kd8—e7
11. Se5—d3	Lc5—b6
12. Lc1—a3+	Ke7—e8
13. Sd3—e5 3)	Sb8—d7
14. Lf1—b5 4)	Lb6—c7 5)
15. Se5—d3 6)	a7—a6
16. Lb5—a4	b7—b5
17. La4—b3	Lc8—b7
18. f2—f3	Wa8—c8
19. Ke1—d2	a6—a5
20. Wa1—b1	Lb7—c6
21. Lb3—c2	f7—f6
22. g2—g3	Ke8—f7
23. Kd2—e2	g7—g5 !
24. g3—g4	h7—h5
25. h2—h3	Lc7—b8
26. La3—b2	Sd7—b6
27. Sd3—c5	Lc6—e8
28. Sc5—b3 7)	Sb6—c4
29. Lb2—c1	h5×g4
30. f3×g4	Lb8—e5 !
31. Sb3—d4	Lc5×d4 !
32. c3×d4	Sc4—a3 !
33. Lc1×a3	Wc8×c2 +
34. Ke2—d3	Wc2×a2
35. La3—d6	b5—b4
36. Wb1—c1	Le8—b5 +
37. Kd3—e3	Kf7—g6 8)
38. Wc1—c5	Wa2—a3 +
39. Ke3—f2	Lb5—d3
40. Wh1—e1	Wh8×h3
41. Wc5—c7	Wa3—a2
42. Kf2—g1	Wh3—h4
43. e4—e5	Wh4×g4 +
44. Kg1—h1	Ld3—e4 +

Białe poddały się.

UWAGI

(1) Białe grają na remis. Jednak wymiana Dam pozostawia początkowo coprawda niedostrzegalny słaby punkt, co już stanowi w rękach Laskera poważny atut.

(2) Białe uczyniłyby lepiej, roszując, by żywotnością swych lekkich figur kryć słabe punkty pionowe.

(3) Białe chcą uwydatnić słaby punkt Cz. d6 za pomocą Sc4 i t. d. Lecz Lasker odbija to jasno łatwo.

(4) Na 14. Sc4 nast. Lc5, 15. Sd6+ Ke7, L×c5 S×c5, 17. e5 Ld7 i Sd6 nie przynosi B. żadnej korzyści, a lepsze ułożenie pionowe Cz. zaczyna przybierać coraz realniejsze kontury.

(5) Takie właśnie proste posunięcia cechują niesamowitą precyzję gry Laskera. Na 14. ... a6 mogłyby Białe zapomocą 15. L×d7+ L×d7, 16. S×d7 K×d7, 17. Wd1+ Kc8!, 18. Ke2 Wd8, 19. Wb1! i t. d. uzyskać obfitą w szanse grę.

(6) Po [illegible] wymianie i Wd1+ ucieka Cz. K. poprostu na c6! z wybitnie lepszą partja Czarnych.

(7) Na 28. La3 wygrywa Ld6! 29. Sa4 L×a3, 30 S×b6 W×c3.

(8) Aby na 38. Wc7 grać Wh3+ 39. W×h3 Wa3+ 40. K dowolnie W×h3, 41. Lf8 Wh7 i t. d.

Jeśli nawet można przypuszczać, że Burn tę partję nienajlepiej rozegrał, to jednak dzieło Laskera było wspaniałe. Śmiało rzec można, że może żaden mistrz nie doprowadziłby do tego, by tak małą korzyść w otwarciu, tak pięknie i celowo wyprowadzić.

III. MECZ KORESPONDENCYJNY

2. Auerbach
3. Henneberg 9. Wa8—b8
7. Bakon 24. Wa1—d1
8. Kampf 14. Sf6—e4
9. Frej 11. f2—f3
6. Hoffmann

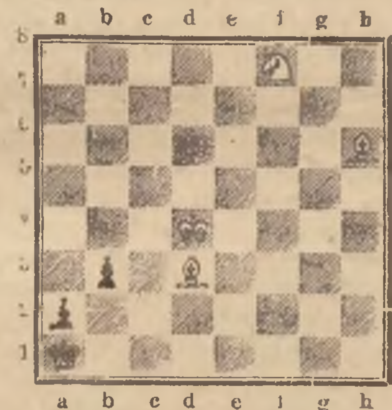
ROZWIĄZANIA ZADAŃ:

Nr. 104.
1. Ld1+Se2, 2. Sc3 Lc4, 3. Ld4! i Biały Król dostaje się na d2 drogą h4—g5—f6—e7—d6 —c5—b4—b3—b2—c2—d2 i wygrywa. Czarne mają do dyspozycji posunięcia wyczekujące laufrem po przekątni a6—d3 i musowo tracą S i partję.

Nr. 105
1. Dc1! Df2, Ka1!! (2. Kb2 Kd3, 3. Ka3 Da7+ przegrałoby) Dd4+ 3. Ka2! (nie 3. Db2 Dd1+ 4. Ka2 Lb3+ itd.) Df2, 4. Ka1 Df2 dowolnie 5. D×c2+ D×c2 pat.
1... Da5+, 2. Kb2 Dc3+, 3. Ka2, Lb3+, 4. Kb1, La+ 5. K×a2. D×c1 pat.

KOŃCÓWKA Nr. 106.

L. B. Salkind, . nagr. „64“ 1928 r.
Białe: Kd4, Ld3 i h6, Sf8.
Czarne: Ka1, p:a2, bc.



Białe zaczynają i wygrywają.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. L. B. Nowy Targ. Rubryką sportową zajmuje się Dr. Henryk Leser.

P. Langsam, Rzeszów. Proszę przesłać gotówkę w kwocie zł 15, celem pokrycia wartości oraz kosztów przesyłki wiadomej książki, czekiem PKO.

WESOŁY KĄCIK



— Kasiu, powiedz prawdę!! — Kto odwiedził moją żonę w czasie mojej nieobecności — kobieta, czy mężczyzna?

— Och Boże, panie Rogalski — ja tak dokładnie nie patrzyłam.

DROGI PRZYJACIEL

— Co to znaczy właściwie drogi przyjaciel?

— Moim najdroższym przyjacielem jest August, który trzy razy się żenił. Ten człowiek kosztował mnie już dwa wieńce i trzy podarunki ślubne.

Wiadomości z kraju

Wiceprezydent Warszawy Dr. Bogucki i jego żona zmarli na grypę

Jak już wczoraj w telegramach doniesliśmy, **zmarł w piątek** rano po długiej chorobie **wiceprezydent** m. Warszawy Dr Wincenty Bogucki. Śp. **wiceprezydent** Bogucki przeziębił się silnie przed **dwoma tygodniami** i nabawił grypy, z której **następnie** wywiązało się ostre zapalenie płuc. **Pomimo wysiłków** lekarzy nie udało się zwalczyć **choroby**. Na kilka dni przedtem zmarła żona śp. **Boguckiego**, Lidja, która również niemal jednocześnie nabawiła się grypy, a następnie zapalenia płuc.

Śp. Dr Bogucki urodził się w r. 1871 na Kijowszczyźnie i był z zawodu lekarzem internistą. Pracował w Saratowie, Odessie, Archangielsku itd. W latach wojennych był szefem działu sanitarnego wszechrosyjskiego związku miast, następnie kolejno wiceministrem spraw wewnętrznych w rządzie Kiereńskiego i kierownikiem departamentu zdrowia i weterynarji. W r. 1918 został wybrany prezydentem Odessy. Do Polski powrócił śp. Bogucki w r. 1921 i służył w wojsku, a następnie w magistracie warszawskim. W lipcu 1927 r. wybrany został wiceprezydentem m. Warszawy, które to stanowisko piastował do dni ostatnich.

Z procesu o zamordowanie Rafałowicza

W procesie o zamordowanie robotnika drukarskiego w Warszawie, Rafałowicza, który to proces toczy się jak wiadomo w Warszawie przeciw szajce fałszerzy banknotów — dochodzi do licznych i dramatycznych incydentów. Wdowa po Rafałowiczu opowiada, iż ktoś doniósł jej nazwisko rzekomego mordercy jej męża, ale nie może go wyjawić, gdyż związana jest słowem. Liczni świadkowie zasłaniają się brakiem pamięci. Świadków Kowalczyka i Ancelewicza zaaresztowano podczas rozprawy z polecenia prokuratora. Zaprotestowali przeciw temu ostro obrońcy, a po odrzuceniu ich wniosku przez trybunał, opuścili salę obrad. Ciekawą była również dygresja na temat współpracy konfidentów z policją. Wywiadowca Pietrzak oświadcza zrazu, że policja poszukuje sobie konfidentów wśród przestępców, albowiem wśród ludzi uczciwych trudno ich znaleźć. Po chwili atoli zmienia swoje oświadczenie w tym sensie, że konfidenci rekrutują się z ludzi uczciwych lecz pokrzywdzonych. Jako ekspert zeznawał w procesie prof. Dr Wachholz z Krakowa, który twierdzi, iż przyczyną śmierci Rafałowicza było uduszenie. Mimo naporu obrońców wykluczył prof. Wachholz inny rodzaj śmierci Rafałowicza. Proces potrwa prawdopodobnie kilka tygodni.

Sprytny oszust o włoskim nazwisku

Borysław znajduje się pod wrażeniem sensacji, której tło jest jakby żywcem wzięte z powieści kryminalnej.

Oto przed kilku laty zjawił się w Borysławiu niejaki Tarapani. Skąd przyszedł i co zacz, tego nie tylko wówczas, ale nawet dzisiaj nie wiedzą. Dość, że miał ładne naziwsko, bob rzmiące po włosku i to wystarczyło, by mieć wstęp do najlepszych sfer społeczeństwa. Indywiduum to zaczęło prowadzić interesy na wielką skalę, a mając koneksje z wpływowemi osobistościami, otrzymało zastępstwa poważnych firm handlowych. Dzięki tym rozległym znajomościom, korzystał z wysokiego kredytu nie tylko w bankach prywatnych, lecz i w Banku Polskim. Weksel Tarapaniego — to był banknot. Lecz Tarapani nie zadowolnił się kredytem w poszczególnych bankach. Wykorzystując naiwność niektórych kupców i zaufanie, z jakiem odnoszą się zazwyczaj do obcych, pożyczał u nich kwoty dochodzące do dziesiątek tysięcy dolarów. Mając wszędzie wysokie kredyty, żył na szeroką stopę, prowadził wytrawny i hulaszczy żywot, obcował w najlepszych sferach i był last not least świetnym materjałem jako „partja“. Przed kilku dniami spadła na miasto jak grom wieść: Tarapani uciekł. Jak przyszedł, tak znikł. Mimo listów gończych nie zdołano go dotychczas ująć. Powszechnie mówią, że czmychnął do Rosji. Oto koniec.

—o—

ZGON RABINA JORDANOWSKIEGO. Onegdaj zmarł w Jordanowie zasłużony i ogólnie poważany rabin tamtejszy błp. Izrael Schreiber w wieku 72 lat. Urząd swój pełnił ku zadowoleniu ludności od lat 40-tu. Pogrzeb odbył się wczoraj, w sobotę wieczór. Błp. rabin Schreiber był sympatykiem ruchu narodowo-żydowskiego. Cześć Jego pamięci!

STATUT ZWIĄZKU ŻYD. INWAL., WDÓW I SIER. WOJEN. W ŁODZI, niezatwierdzony w swoim czasie przez Województwo łódzkie, został na skutek rekursu wniesionego przez Zarząd Główny Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen. R. P. zatwierdzony przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

SŁABY KARNAWAŁ W WARSZAWIE. Jak słabym jest tegoroczny ruch karnawałowy w stolicy, dowodzi warszawski lombard miejski. Zwykle w karnawale zastawiano sprzęty domowe, a odbierano garderobę, szczególnie fraki. W tym roku jakoś fraki leżą i nikt nie zgłasza się po ich odbiór. Pozatem szoferzy ogromnie narzekają. Podczas odbywającej się rejestracji coraz częściej słyszy się uwagi, że marne są zarobki karnawałowe, że jeśli ktoś z balu wraca, to w wielu wypadkach czyni to na piechotę, bo szkoda mu pieniędzy.

SZKODA, ŻE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NIE ODBYWAJĄ SIĘ CZĘŚCIEJ! Od kilku dni bawi w Zakopanem lotna komisja sanitarna złożona z przedstawicieli władz miejscowych, powiatowych i wojewódzkich, która bada szczegółowo stan sanitarny w lokalach publicznych, sklepach i pensjonatach a to ze względu na zbliżający się termin międzynarodowych zawodów narciarskich. Nadto kładzie nacisk na przestrzeganie cen nika zarówno w restauracjach jak i w pensjonatach.

BIELSKO BĘDZIE MIAŁO POŁĄCZENIE ZE SZWAJCARJĄ. (kap) Zarządzeniem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach została zaprowadzona komunikacja telefoniczna między urzędem pocztowym w Bielsku Białej, a wszystkiemi urzędami pocztowymi w Szwajcarji. Komunikacja będzie się odbywać via Wiedeń. Opłata za trzy minutową rozmowę wynosi 9.05 franka.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NARCIARZA (kap) Onegdaj zdarzył się narciarzowi w Żywcu tragiczny wypadek, zakończony jego śmiercią. 19-letni student Neuman, jeżdżąc na nartach na Grapie, wpadł w rozpędzie na drzewo, doznając krwotoku wewnętrznego. W następstwie tego nieszczęśliwy narciarz zmarł po krótkim czasie.

— **W ZWIĄZKU Z MORDERSTWEM RABUNKOWEM** popełnionem na Wojciechu Hojnakowskim z Libiąża pow. Chrzanów, aresztowany został ostatnio Jan Kowalczyk z Żarek, który przyznał się do winy, przyczem wskazał na Stanisława Lelitę z Żarek, jako na jednego ze sprawców tegoż morderstwa. Lelito został aresztowany i odstawiony sądowi grodzkiemu w Chrzanowie.

Ryszard Strauss o swej twórczości

Znakomity kompozytor Ryszard Strauss opowiedział pewnemu dziennikarzowi interesujące szczegóły o swej twórczości. Obecnie pracuje on nad nową liryczną operą, do której tekst napisał wierny i nierozerwalny jego przyjaciel Hugo Hoffmannsthal, pozatem pisze melodje do chińskich piosenek Bethgego.

Na pytanie, która z jego oper cieszyła się największem powodzeniem, odpowiedział Strauss, że „Rosenkavalier“ i „Salome“. Twórca sam nigdy nie może powiedzieć, które z jego dzieł jest mu najbliższe, gdyż żadne dzieło nie powstało przypadkowo, a każde podyktowała twarda wewnętrzna konieczność.

W Ameryce wystawiają „Rosenkavaliera“ i „Salomę“, atoli „Salomę“ wystawia się tylko w Chicago, bo w Nowym Jorku nie wolno jej wystawiać jako niemoralnej. Ciekawą jest rzeczą, że także w Londynie można było „Salomę“ wystawić tylko w zupełnie zmienionej szacie. Istnieje tam bowiem prawo, pochodzące zdaje się jeszcze z XVIII stulecia, zakazujące wystawiania wszelskich sztuk opartych na biblijnych motywach. Z tego powodu przezwano Jochana w „Salomie“ Buchananem, a pięciu „Żydów“ przemieniono w pięciu „uczonych“. Nadto Salome nie zjawia się z głową Jochanana lecz z mieczem.

Na zapytanie co myśli o przesileniu w teatrze, odpowiedział Strauss: „Przed laty mówiono o przesileniu w teatrze. Od dwóch lat teatrowi powodzi się znacznie lepiej, a obecnie można tylko mówić o braku nowych sił“.

Ryszard Strauss wreszcie wypowiedział swoją radość, iż obecnie nie jest dyrektorem opery i może cały swój czas poświęcić sztuce.

Straszne bratobójstwo w Berlinie

Onegdaj popołudniu zastrzelił w Berlinie 19-letni Menasse Friedlaender swego 18-letniego brata Waldemara i jego 19-letniego przyjaciela Tibora Földesa. Między braćmi dochodziło od pewnego czasu do gwałtownych kłótni. Z błahego powodu wybuchła ponownie sprzeczka, w czasie której Menasse dobył rewolweru i położył trupem brata oraz jego przyjaciela. Zwłoki odstawiono do zakładu sądowego.

Morderstwo wywołało w Berlinie wielką sensację. Menasse Friedlaender został aresztowany. Aresztowany twierdzi, że działał w obronie koniecznej, dodając, że w pewnej knajpie apaszowskiej kupił sobie za 20 marek rewolwer, aby nie być bezbronny wobec swego brata. Rewolwer wypróbował przed kilku dniami w łazience rodziców. Znaleziono tam rzeczywiście kule tkwiące w ścianie. Obaj bracia nienawidzieli się od dłuższego czasu. Menasse czuł się, jako starszy pokrzywdzony tem, że Waldemar był silniejszy i inteligentniejszy od niego i często go bił. W krytycznym dniu Menasse zrzucił z pulpitu swego brata nuty i nie chciał ich podnieść, na co Waldemar zagroził mu policzkiem. Menasse uniósł się wówczas tak strasznym gniewem, że strzelił do brata, drugi strzał oddając do nadbiegającego z pomocą bratu Földesa.



Wolne posady

ŻEŃSKA siła biurowa, obznajomiona z amerykańską buchalterją, korespondencją polsko - niemiecką i stenografją, — znajdzie natychmiast stałą posadę. Pisemne oferty przesłać do Adm. „N. Dziennika" pod „Bławat". 187g

POSZUKIWANA młoda siła rutynowana w branży obuwniczej. Wiadomość — Goldschmied i Schanzer, Kraków XXII, Targowa 2. 185g

ZDOLNA ekspedjentka, umiejąca liczyć i pomocnik potrzebni: Rosenblum, ul. Agnieszki 5, między godz. 2—3. 173g

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedjentka: Juljusz Nacht, Kraków, ul. Stradomska 5, telefon 2194. 190er

J. i S. EMMER, Kraków Florjańska 43, poszukuje rutynowanej siły biurowej. 156x

POSZUKUJE się agenta z branży kolonjalnej, mającego stosunki handlowe w okolicach Krakowa, Tarnowa i Rzeszowa. Listy adresować pod „Lwów, Skrytka pocztowa 116", 108x

POSZUKUJE pomocnika handlowego, z większą praktyką w branży tekstylnej, od 1 lutego. Zgłoszenia pisemne do Adm. „N. Dziennika" pod „A. D.". 178g

POSZUKUJE SIĘ zastępcy z branży śledzi na Kraków i Małopolskę, za prowizją lub stałą pensją. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Rentowne zastępstwo". 172g

POSZUKUJE SIĘ szewca, obznajomionego dokładnie z robotą przy wykończeniu i reparacji gotowego obuwia. Wiadomość: Goldschmied i Schanzer, Kraków XXII, Targowa 2. 185g

POSZUKUJE SIĘ osoby z żydowskiego domu, w średnim wieku, ewentualnie panny, któraby zajęła się gospodarstwem i kuchnią. Zgłoszenia: Maurycy Langsam, Mszana Dolna. 183x

PANNĘ z lepszej, podupadłej rodziny (sierotę), ewentualnie z prowincji, w wieku 16—19 lat, któraby się zajęła gospodarstwem, przyjmie natychmiast bezdzietne małżeństwo w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod — „Wierna" do Adm. „N. Dziennika". 184g

Posad poszukują

BUCHALTER- bilansista (z 25-letnią praktyką) korespondent polsko-niemiecki (Żyd) poszukuje zajęcia cało- lub pół-dniowego. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutynowany B." do Adm. „N. Dziennika". bp.

TECHNICZKA dentystka z długoletnią praktyką i ukończonym kursem dentystycznym, poszukuje posady jako asystentka. Zgłoszenia: Biuro Błocha, Kraków, ul. Gertrudy 23. 186g

DZIELNY agent z branży kolonjalnej poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Branża obojętna". 182g

BIEGŁA stenotypistka polsko-niemiecka poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Luty". 180g

KIEROWNIK tartaku, z 20-letnią praktyką we wszystkich gałęziach przemysłu drzewnego, dokładnie obznajomiony, chętnie posadę kierownika tartaku, skupowywacza, odbiorcy lub do manipulacji leśnej. Łaskawe zgłoszenia pod „Fachowiec" do Adm. „N. Dziennika". 192x

Lokale

DWA pokoje i kuchnię w Rynku Głównym odstąpię zaraz na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „IV. piętro" do Adm. „N. Dziennika". 176x

MIESZKANIE 3—4-pokojowe, z pełnym komfortem, w śródmieściu lub okolicy śródmieścia, dla młodego małżeństwa poszukiwane, ewentualnie za odstępnem. Pośrednictwo niewykluczone. — Zgłoszenia pod „L. 14" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 172er

PRZYJMĘ dwie panienki na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Mandelbaum, Stradom 17, II. piętro. 183g

Nauka i wychowanie

PIANISTKA udziela lekcji: Rieserówna, Kołłątaja 9, II. piętro. 139g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3187 x

Sprzedaż

„UNDERWOOD" i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach — nowo otwarty skład: Kraków, Zwierzyniecka 6. 2114x

Podziękowanie

Nie mogąc każdemu z osobna podziękować za złożenie mi z okazji 50-lecia urodzin gratulacje składam na tej drodze wszystkim Organizacjom, Instytucjom i Przyjaciołom serdeczne podziękowanie za przesłane mi życzenia i wyrazy życzliwości

Dr. Juda Zimmermann

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 24	**Styczeń** **27** Niedziela 16 Szebat 5689	Zachód słońca 16 m. 12

Rząd przeciw potanieniu paszportów

Warszawawski korespondent łódzkiego „Głosu Polskiego“ dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że uchwalony onegdaj przez komisję skarbową wniosek o zmniejszeniu opłat za paszporty zagraniczne nie będzie przez rząd poparty.

Czynniki rządowe przeciwstawiają się temu projektowi kategorycznie i przedstawiciel rządu oświadczy o tem na posiedzeniu komisji skarbowej w środę, dnia 30 bm.

Kwota emigracyjna w Kanadzie

Rząd kanadyjski zmniejszył kwotę emigrantów z Europy środkowej i południowej z 60,000 do 40,000 osób na r. 1929. Natomiast kwota dla emigrantów pochodzenia anglosaskiego została podniesiona do 80,000 osób (dawniej 40.000).

Czarodziejska reduta

Najwspanialszy ewenement obecnego karnawału, zabawa, o której już dzisiaj mówi się w całem mieście i której wyczekuje się z niecierpliwością. Reduta Prasy w Starym Teatrze w dniu 1 lutego, nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei, a przeciwnie — da więcej jeszcze, aniżeli spodziewają się ci, którzy się na nią wybierają. Pisaliśmy już o wspaniałych nagrodach wartości kilku tysięcy złotych, jakie będą rozdane na Reducie Prasy. Wybór Królowej Karnawału, poraz pierwszy w Krakowie, będzie także obfitował w szereg momentów ciekawych i zajmujących. Wybór następcy Valentina da pole do szlachetnej rywalizacji panów itd., itd. Wszystko to odbywać się będzie w czarodziejskiej orgji świateł i w rozkosznej bahanalji dźwięków melodyj, granych przez trzy mistrzowskie orkiestry 20 pp. w składzie 50 muzyków, pod osobistem kierownictwem kapelmistrza mjr. Juljusza Szreyera. Repertuar muzyczny został specjalnie na Redutę Prasy przez mjr. Szreyera dobrany. Składa się on z największych przebojów sezonu, utworów sławnych już na świecie, a w większości nieznanych jeszcze w Krakowie. Na wejście królowej karnawału wykonana będzie specjalna „Intrada królewska“, marsz intronizacyjny królowej piękności i dam dworu w wykonaniu kotlistów i fanfarzystów, przybranych w odpowiednie egzotyczne szaty oraz pełnej orkiestry.

Uchylona przez nas część tajemnicy czarów Reduty Prasy daje już obraz sensacji, niespotkanych na dotychczasowych zabawach krakowskich. A jest to zaledwie drobna ich część. Co więcej? Dowiedzą się ci, którzy na redutę przyjdą.

* * *

Bilety na redutę sprzedawane będą dziś, w niedzielę od 11—1 w południe w Il. Kurjerze Codz.“ i w „Nowym Dzienniku“. Cena biletu 10 zł. Tamże przyjmowane są adresy osób, które zaproszeń nie otrzymały.

W dni powszednie sprzedaż biletów w „Nowym Dzienniku“ odbywać się bedzie od 1 do 3 popoł. i od 5 do 7 wieczór.

—o—

— **WYJAZD P. WOJEWODY.** Wobec wyjazdu w sprawach urzędowych p. wojewody krakowskiego Dra Kwaniewskiego odpadają przyjęcia interesantów w poniedziałek dnia 28 bm.

— **NOWY PREZES SĄDU APELACYJNEGO OBJĄŁ URZĘDOWANIE.** P. prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie Dr. Adam Franciszek Strawiński objął w dniu 26 bm. urzędowanie iprzyjmuje codziennie z wyjątkiem śród, niedziel i dni świątecznych w godzinach od 12—13. Sędziów zamiejscowych krakowskiego okręgu apelacyjnego przyjmuje p. prezes również w dni niedzielne i świąteczne w godzinach wyżej oznaczonych.

— **KONSERWATOR SZTUKI** w urzędzie wojewódzkim w Krakowie, p. T. Szydłowski, powołany został na profesora nadzwyczajnego historji sztuki w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Opróżnione przez prof. Szydłowskiego stanowisko nie zostało dotąd obsadzone.

— **NAPRAWA PRZEWODÓW ELEKTRYCZNYCH.** Wczoraj w godzinach popołudniowych ukończone zostały prace około usunięcia spalonych przewodów kablowych, poczem elektrownia podjęła normalną dostawę prądu w całem mieście. Z powodu onegdajszego defektu nie ukazał się wczoraj „Głos Narodu“, którego drukarnia po zbawiona była prądu.

— **ROZBUDOWA WODOCIĄGU MIEJSKIEGO.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Dr. Wielgusa posiedzenie komisji dla zakładów przemysłowych, na którem zatwierdzono budżet zakładów wodociągowych na rok 1929/30 i uchwalono w roku bieżącym rozbudowę kotłowni w Bielanach.

— **POSIEDZENIE KOMISJI REGULAMINOWEJ** Rady miejskiej odbyło się onegdaj w sprawie zatwierdzenia projektu regulaminu dla pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej. Przedłożony przez prezydenta miasta projekt regulaminu uchwaliła komisja z nieznacznemi poprawkami w trzeciem czytaniu, tak, iż obecnie projekt ten stanie się przedmiotem obrad i ostatecznej uchwały Rady miejskiej.

— **ZMIANA ROZKŁADU JAZDY.** Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie podaje, że z dniem 1 lutego br. zmienia się rozkład jazdy pociągów ruchu osobowego na linji Tarnów—Szczucin. — Zmiany uwidocznione są w ściennym rozkładzie jazdy, wywieszonym na stacjach.

— **23 METRY PŁÓTNA.** Ferber Zygmunt (lat 20) z Krakowa, aresztowany został za sprzeniewierzenie 23 metrów płótna, wartości 150 zł. na szkodę Henryka Grünbauma, kupca.

— **DWAJ KAWALARZE.** Knapik Józef (łat 29) zam. przy ul. Tureckiej 1, i Tylek Stanisław (lat 32), zam. przy ul. Bosackiej l. 86, aresztowani zostali za oszustwa przy sprzedaży resztek materji. Zamiast materji wręczali oni nabywcom pakunek z lichszą materją lub szmatami.

— **CZYJ BROKAT?** Organa policji zakwestjonowały w czasie rewizji przy aresztowanym Bronisławie Rapczyńskim i Zygmncie Nawrockim 10 i pół m. materji brokatowej, pochodzącej z kradzieży na szkodę nieznanego narazie właściciela. Próbka tej materji, którą odesłano do depozytu sądowego, znajduje się w wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24. — Poszkodowani mogą się zgłaszać do rozpoznania w godzinach urzędodowych od 10—12.

— **ARESZTOWANO** w Krakowie 31 osób a to: za przekroczenie szupasu 12 osób, za włóczęgostwo 5 osób, za kradzież 6 osób, za przekroczenie regulaminu dla prostytutek 4 osoby, za sprzeniewierzenie 1 osobę, za przekroczenie dozoru policyjnego 1 osobę, za oszustwo 2 osoby.

Pelc Franciszek, liczący lat 20 ogrodnik, zam. przy ul. Podwale L 5, aresztowany został przez II. Komis. PP. za kradzież materji wart. 150 zł. na szkodę Juny Hojtasz i Wołkowicz.

Galos Antoni, lat 18, z Krakowa, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany przez IV. Komis. PP. za kradzież z gabiotki i sprzeniewierzenie.

—o—

— **DZIŚ W NIEDZIELĘ,** dnia 27 bm. o godz. 11 rano odbędzie się **poranek kinematograficzny wkinie Warszawa z zagajeniem Red Dra Berkelhammera.** Wyświetlony będzie film „W lasach polskich“ Opatoszu. Bilety po cenach zniżonych nabyć można przy kasie kina.

—o—

— **BAL NA DOCHÓD BUDOWY DOMU POLICYJNEGO** urządzany dnia 9 lutego przez Komitet Obywatelski tak ze względu na wzniosły cel i wysoki poziom, jaki zabawie będzie zapewniony oraz niezwykłą oryginalność. Komitet wydaje dalsze zaproszenia codziennie w gmachu przy ul. Siemiradzkiego l. 24, I. p. drzwi Nr. 24.

—o—

UBEZPIECZENIA z korzyściami dla Ż. F. N. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks“ przy ul. Gertrudy 8. Telefon 273-3318.

—o—

— **BOCHNIA.** Dziś w niedzielę wygłosi odczyt tow. Albert Hochmann n. t. **„Jewish Agency“, argumenty za i przeciw“.**

ZE SPORTU

CZARNI (LWÓW)-WISŁA (MISTRZ KRAKOWA)

Legja—Makkabi IB Sokół—Makabi

Dzisiaj w niedzielę otworzy drugi dzień Turnieju Jubileuszowego Makkabi spotkanie Legji, która ostatnio poczyniła duże postępy, z Makkabi IB. Mecz ten odbędzie się o 12 w poł. O 1'30 gra Sokół z Makkabi. O 3 pop. odbędzie się najciekawsze spotkanie tegorocznego sezonu tj. ILKS Czarni (Lwów)—Wisła. Zwycięzca turnieju otrzyma piękny puhar. Turniej odbywa się na torze Makkabi przy ul. Dietla-Koletek. W czasie turnieju ślizgawka otwarta.

—o—

— **SEKCJA TURYSTYCZNA ŻYD. AKAD. KOLA MIL. KRAJOZNAWSTWA** dnia 2 i 3 lutego urządza wycieczkę narciarską na Klimczok. Zgłoszenia i informacje na dyżurach w poniedziałki i czwartki od godz. 19—20 w sali Coll. Novi Nr. 32.

W dniach od 9 do 12 lutego odbędzie się trzydniowa wycieczka do Warszawy. Zgłoszenia do dnia 4 lutego włącznie na dyżurach.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa 26 1 PAT. Waluty: Dolary 8.88 trzy czwarte, 8.90 trzy czwarte, 8.86 trzy czwarte, Dewizy: Belgja 123,92, 124,23, 123,61, Holandja 357,52, 358.42, 356.62, Londyn 43,24 jedna czwarta, 43.35, 43.12 i pół, Nowy Jork 8,90, 8,92, 8.88. Paryż 34.86, 34,77, Praga 26,38 i pół, 26,45, 26.32, Szwajcarja 171.54 i pół, 171.97 i pół, 171,11 i pół, Wiedeń 125.35 125,66, 125,04, Marka niem. 211.80, Pożyczki: 4 proc prem. pożyczka inwest. 111, 111 i pół, 7 proc. stabiliz. 92, 5 proc. dolarowa 103, 103 jedna czwarta, 103, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 59, 10 proc. kolejowa 104,5, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, Akcje: Bank Dyskontowy 139, Bank Sp. Zarob. 85,5, Spiess 250, Siła i św. 120, Firlej 55, Lilpop 38 jedna czwarta, 38.5, Ostrowiec ser. B 92.5, Parowozy 28, Starachowice 38, 37 i trzy czwarte, Haberbusch 225.

Giełda poznańska

Giełda Poznańska (A) Żyto 33—33 i pół, pszenica 40,75—41.75, jęczmień przemiałowy 32 i pół —33 i pół, jęczmień browarowy 34—36, owies 30 i pół—31 i pół, mąka żytnia 46 i pół, groch polny 44—47, groch Wiktorja 62—67, groch Folgera 55—60. Tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 26 I. Amsterdam 28[illegible].63—285.63, Belgrad 12.46 i jedna czwarta — 12.50 i jedna czwarta, Berlin 168,63—169.13, Bruksela 98.65—98.95, Budapeszt 123.81—124.11, Bukareszt 4.25 i pół—4.27 i pół, Kopenhaga 109.35—189.95, Londyn 34.43 i trzy czwarte — 34.53 i trzy czwarte, Madryt 115.94—116.34, Medjolan 37.16 i pół — 37.26 i pół, N. Josk 709.95—712.45, Oslo 189.10—189.80, Paryż 27.74 i jedna czwarta — 27.84 i pół, Praga 21—21.08, Sofja 5.1115—5.1515, Warszawa 79,59 i pół — 79.87 i pół, Zurych 136,51 i pół — 137.01 i pół, Amerykańskie 707.60—711.60, Niemieckie 168.40—169. Francuskie [illegible]—27.03, Jugosłowiańskie 12.42 i pół — 12.48 i pół, Polskie 79.62, 80,02, Czeskie 20.97, 21.09, Węgierskie 123.70—124.10.

Renta majowa 0.78, lutowa 0.809, Tureckie 30 i pół, Bankverein 25 i jedna czwarta, Bodenkredit 109.70, Kreditanstalt 59.40, Kompas 15.90, Laenderbank 36, Merkury 22, Zivnostenska 137 i trzy czwarte, Austr. Kol. Państw. 47.75, Cement 116, Alpiny 41.90, Berg u. Huetten 871, Krupp 12.90, Poldihuette 196, Rima 117.90, Skoda 314.90, Fanto 6.60, Karpaty 14.90, Galicja 60.

Giełda zurychska

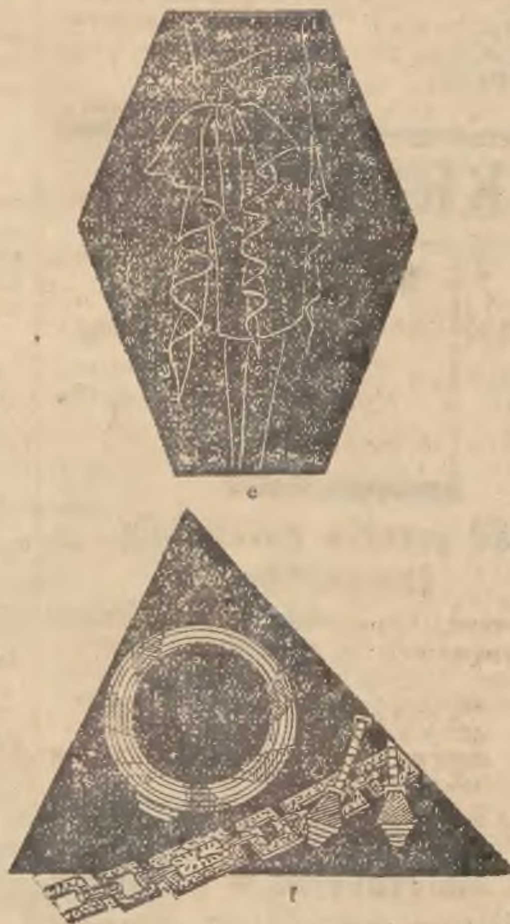
Zurych, 26 1. PAT. Paryż 20,32.5, Londyn 26, 21 jedna czwarta, Nowy Jork 5,19.95, Belgja 72 jedna czwarta, Włochy 27,21 i pół, Hiszpanja 84,93,5 Holandja 208,45, Berlin 72 i jedna czwarta, Wiedeń 73,07,5, Sztokholm 139, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.67,5, Sofja 3,74 trzy czwarte, Praga 15,38,5, Warszawa 58,20, Budapeszt 90,63,5, Białogród 9,12 siedm ósmych, Ateny 6,70, Konstantynopol 2,54,5, Bukareszt 3,12, Helsingfors 13,09.

ZMARLI:

Cyla Lustabader l. 66.

Z MODY





Różne rodzaje sukien

Pomimo całej kapryśności i niekonsekwencji możemy jednak zauważyć pewną logikę w poczynaniach mody, i tak stale obserwować możemy pewien związek pomiędzy materjałem a fasonem. Np., jeżeli modne są suknie zdobne w liczne falbanki, wstawki lub wstążki, natenczas materjał odgrywa rolę drugorzędną. Byleby był lekki i miły dla oka, jakość jego i wzór będą dosyć obojętne, o zaletach sukni stanowić będzie jakość i rodzaj przybrania. Odwrotnie rzecz się ma, jeśli suknia mało jest przybrana, a główną jej zaletą będzie oryginalny fason. Wtedy materjał, jego jakość, kolor, wzór, miękkość lub sztywność stano tem pamiętać, by, zanim się zakupi materjał, nowią o zaletach i efektowności sukni. Należy zastanowić się nad tem, jaki rodzaj sukni najlepiej się nam podoba. Np. brokat, choćby najdroższy i najcięższy, użyty na suknię w fałdy, zmarszczki lub żaboty, będzie ciężki ibrzydki, a suknia wieczorowa w rodzaju naszego modelu C) wykonana z georgetty będzie wprost niesmaczna. Wykonajmy ją jednak z materji miękkiej jedwabnej i koronek w tym samym kolorze, a będzie prześliczna. Upięcie spódniczki, zamieszczone na rysunsu C) nadaje się doskonale na wieczorową sukienkę georgettową dla młodej panienki.

W materjałach karnawałowych wybór olbrzymi. Prócz brokatów i koronek metalowych, tiulów pailletowych i białych jedwabiów, srebrem lub perłami haftowanych, które rezerwujemy sobie na wielkie bale, jakież mnóstwo ślicznych nowości! W pierwszej linji mamy miękkie cieniutkie aksamity pięknie deseniowane, następnie gazy, aksamitem przetykane, jedno lub dwubarwne hafty kolorowe, crepesatiny, tiule, koronki czarne i kolorowe, georgetty i crepe de chiny gładkie i w kwiaty, a wreszcie mnóstwo odmian białych materjałów, od aksamitu począwszy aż do tiulów i koronek. Jest w czem wybierać. Także i w formach sukien dużą widzimy rozmaitość.

Staniki sukien, zwłaszcza z przodu przeważnie gładkie i miernie wycięte, natomiast plecy często bardzo skomplikowane a spódniczki z ... aż nierówne. Do wszystkich tych sukien z wydłużonemi częściami z boku, z tyłu, z przodu, należą płaszcze wieczorowe. Bywają one kloszowe ściśle do sukni przystosowane, suto garnirowane futrem lub strusiemi piórami, albo też proste, wąskie, równe dołem i dosyć krótkie. Z pod tych ostatnich szerokie suknie koronkowe, z długiemi, niemal do ziemi sięgającemi trenami z tyłu, dosyć dziwacznie wyglądają.

Komisja Historyczna w Warszawie przy Żyd. Instytucie Naukowym

Ostatnio odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komisji Historycznej przy Żydowskim Instytucie Naukowym. W naradzie brali udział: pp.: Jaszuński z ramienia Warszawskiego Oddziału Z. I. N., Dr Schipper i współpracownicy czasopisma „Junger Historiker" Dr R. Mahler, stud. L. Comber i Dr E. Ringelblum. Po dłuższej dyskusji, w której omówiono szereg spraw związanych z brakami i potrzebami w dziedzinie historjografji żydowskiej w Polsce, uchwalono powitać inicjatywę Z. I. N. i przystąpić do natychmiastowego założenia Komisji Historycznej.

Komisja postawiła sobie za zadanie:

1) zbieranie, przechowywanie oraz kopjowanie materjałów historycznych jak pinkasy, dokumenty itp. zarówno dawnej Polski jak i czasów najnowszych;

2) zgłębianie badań naukowych oraz ich planowe usystematyzowanie przez urządzanie posiedzeń naukowych specjalistów i rzeczoznawców.

3) wydawanie czasopisma poświęconego historji Żydów w Polsce;

4) wzbudzanie zainteresowania się historją Żydów przez urządzanie popularnych odczytów, akademij itp.;

5) zestawienie bibljografji historji Żydów w Polsce;

6) prowadzenie propagandy za konserwowaniem zabytków żydowskich w Polsce, jak bóżnice, cmentarze, objekty synagogalne itp., oraz urządzanie w tym celu wraz z pokrewnemi instytucjami kursów dla konserwatorów, wygłaszanie odczytów, wydawanie odezw, rozsyłanie memorjałów itp.

Komisja, do której przystąpił również prof. Dr M. Bałaban, ukonstytuowała się w następujący sposób: przewodniczący Dr I. Schipper i sekretarz Dr E. Ringelblum.

W związku z utworzeniem Komisji Historycznej odbyła się w sali Einsteina w Żyd. Domu Akad. uroczysta Akademja z udziałem sekretarza sekcji historycznej Instytutu w Berlinie p. A. Czeriowera („Cele i zadania sekcji historycznej przy Z. I. N."), Dra Schippera („Problemy autonomji żydowskiej w dawnej Polsce"), Dra Mahlera („Problemy historji kultury żyd."), Dra Ringelbauma („Najstarsza historja Żydów w Warszawie") oraz stud. L. Combera („Rzekome próby kolonizacji Żydów pod zaborem pruskim").

Czy można sprostować doniesienie radjowe?

Sądy paryskie mają obecnie do rozstrzygnięcia kwestję, która zasługuje na jaknajszerszą uwagę. Jak wiadomo, każdy ma prawo sprostowania jakiejś notatki tyczącej się jego osoby, która pojawiła się w prasie. Czy takie samo prawo przysługuje obywatelowi w stosunku do notatki wygłoszonej przez radjo? Logika rozumująca per analogiam mówi, że — tak, ale są i formaliści którzy są tego zdania, że ustawa wyraźnie wspomina pisma perjodyczne, a więc nie ma zastosowania do radja. Ostatnio w Paryżu wygłosił George Delamare odczyt radjowy, w którym m. i. wspomniał o panu Maurycym Privat. P. Privat, chcąc sprostować to, co o nim poprzedniego dnia mówił Delamare, przesłał do stacji radjowej sprostowanie, atoli stacja radjowa nie chciała oo ogłosić. P. Privat wdrożył więc postępowanie sądowe, żądając 50 tys. franków tytułem odszkodowania. Proces na razie został odroczony, a o wyroku poinformujemy naszych czytelników.

Francuscy „Nieśmiertelni" o politycznem równouprawnieniu kobiety

Jedno z czasopism paryskich rozpisało ankietę w sprawie politycznego równouprawnienia kobiet, zwracając się głównie do członków Akademji. Jak z odpowiedzi na tę ankietę wynika, większość członków wypowiedziała się za przyznaniem kobietom biernego i czynnego prawa wyborczego. Tylko dwaj „nieśmiertelni", a mianowicie Rene Doumic oraz Rene Bazin, nie zmienili swej negatywnej opinji w tej sprawie. Trzej z „nieśmiertelnych", marszałek Lyauthey, Abbe Bremond i Paweł Bourget, dali grzeczną ale wymijającą odpowiedź. Clemenceau odpowiedział, że w zasadzie uznać musi polityczne równouprawnienie kobiety z mężczyzną, uchyla się jednakowoż od odpowiedzi, czy to równouprawnienie kobiety jest najaktualniejszym problemem naszych czasów. Reszta akademików, a między nimi Poincare, Monsignore Baudrillart, Cambon, Valery, Prevost, Lavedan, marszałek Joffre — wypowiedzieli się za równouprawnieniem.

Znany przyjaciel Arabów padł ofiarą napadu beduińskiego

Jerozolima, 26 1 ŻAT. Znany przyjaciel Arabów Karol Crane, który ostatnio bawił w Palestynie, został napadnięty w Iraku na drodze do Koweitu przez plemię Beduinów. Towarzyszący mu sekretarz misji arabskiej przy amerykańskim kościele reformowanym Henri Bilcurt został zabity. Pozostali jego towarzysze zdołali ujść napastnikom. Zajście to zagraża poważnemi komplikacjami politycznemi. Rząd Stanów Zjednoczonych polecił energiczną interwencję w tej sprawie. — Crane stał w roku 1918 na czele delegacji amerykańskiej, która zwiedzała wówczas Palestynę i sąsiednie kraje arabskie uprawiając propagandę na rzecz utworzenia samodzielnych państw aabskich w tych krajach

Jewsekcja przystępuje do walki
z „odchyleniami prawicowemi" wśród komunistów żydowskich

Moskwa, 26 1 ŻAT. Na posiedzeniu plenarnem centralnego biura Jewsekcji uchwalono rezolucję stwierdzającą istnienie „odchyleń prawicowych" w szeregach żydowskich komunistów. Rezolucja zaznacza, że ze względu na przeważającą większość elementów burżuazyjnych w społeczeństwie żydowskiem konieczne jest wzmożenie walki kla sowej wśród ludności żydowskiej. Autorzy rezolucji potępiają zbyt tolerancyjny stosunek pewnych przywódców komunistycznych w stosunku do tendencyj nacjonalistycznych, ujawniających się w społeczeństwie żydowskiem. Rezolucja stwierdza dalej, że przywódcy ci dążą do nawiązania ściślejszego kontaktu z nacjonalistami żydowskimi zagranicą. Plenum biura centralnego poleca zorganizowanie ubogich mas żydowskich miast i miasteczek Związku sowieckiego w szczególności warstwy ubogich rzemieślników żydowskich, celem przeciwdziałania nastrojom prawicowym.

Przeciwko Habibullahowi wybuchło powstanie

Wiedeń. 26. 1. PAT. „Mittagsztg." donosi z Moskwy, że w pobliżu miasta Teremes **wybuchło powstanie przeciwko Habibullachowi.** Miasto jest w rękach powstańców, organizujących wyprawę na abibullacha. **Kabul z tego powodu jest w wielkiem niebezpieczeństwie.** Poselstwo angielskie opuszcza miasto. Ludność Kabulu obawia się wykroczeń.

* * *

Wiedeń. 26. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu, że pomiędzy plemieniem Kellalabad, a oddziałami Habibullaha doszło w promieniu 40 km. do gwałtownej walki. **Zwolennicy Habibullaha ponieśli ciężkie straty.**

„Wojna jest prawem..."
Tako rzecze jubilat z Doorn

Dziennikarka francuska Marja Querlin zamieszcza w paryskim „Journal" intersujący wywiad z ekscesarzem Wilhelmem.

Ona: Przyjechałam z Paryża, aby Pana (Sire) zobaczyć.

Wilhelm: To miała Pani szczęście.

Ona: Jest moim zawodem, widzieć sławnych ludzi.

Wilhelm: Jestem tylko starym człowiekiem, który pragnie spędzić swe dni w spokoju.

Ona: Ale przecież to niemożliwe, aby Pan nie miał więcej zaintersowania dla swego kraju i krajów innych.

Wilhelm: Nie jest moją więcej rzeczą zajmować się polityką. Obchodzą mnie tylko Niemcy, bo tam żyją moi bliscy. Mam zaufanie do Niemiec. Wcześniej lub później naprawią swe błędy.

Ona: A Francja?

Wilhelm: Francja była mężnym krajem a teraz... (gest, jakoby chciał powiedzieć: nie wiem).

Ostatnie pytanie — czy ex-cesarz wierzy, że będzie jeszcze wojna?

Odpowiedź: **Wojna, proszę pani, jest prawem, przeciw któremu tylko siła boska może coś zdziałać.**

Na tem zakończyła się rozmowa.

Jeszcze jeden król-reformator

Białogród, 26 1 (AW) Z Tirany donoszą, że król Zogu wystosował do prezydenta ministrów pismo, w którem wyłuszcza swoje plany reform. Król zwraca uwagę na konieczność szanowania tradycji i stwierdza, że cywilizacja działa demoralizująco na ludność wiejską. Król zapowiada, że wydali wszystkich urzędników, dopuszczających się nadużyć. Główną wagę przywiązuje do reformy agrarnej i popierania przemysłu krajowego.

Ameryka chce się zabezpieczyć

Berlin. 26. 1. PAT. Biuro Wolffa donosi za prasą amerykańską, że Oven Young zawiadomił za pośrednictwem Parkera Gilberta w sposób nieoficjalny państwa sprzymierzone o tem, że wybór jego, lub Morgana na przewodniczącego komisji rzeczoznawców jest rzeczą wykluczoną. **Prasa amerykańska twierdzi podobno, że odrzucenie proponowanego przewodnictwa przez rzeczoznawców amerykańskich miało nastąpić na wyraźne żądanie prez. Coolidge'a,** który ma się jakoby obawiać, że w razie obniżenia przez komisję rzeczoznawców pracującej pod przewodnictwem pracującej pod przewodnictwem amerykańskiem, długów amerykańskich, państwa sprzymierzone zwrócą się do Ameryki z żądaniem zmniejszenia ich długów.

Walka wszystkich przeciw wszystkim

Nowy Jork. 26. 1. PAT. Dyr. sekcji ekonomicznej Ligi Narodów sir Artur Salter w wywiadzie, udzielonym po przyjeździe do Nowego Jorku oświadczył, że toczą się obecnie największe w historji świata walki ekonomiczne. W walkach tych nie biorą udziału poszczególne indywidualności, lecz rządy, stosując nawzajem względem siebie najostrzejsze represje ekonomiczne.

—o—

Zaspy śnieżne uniemożliwiają komunikację

Wiedeń. 26. 1. PAT. Od trzech dni pada tutaj nieustannie śnieg, powodując zastój w komunikacji. Tory kolejowe są zawiane, z powodu czego pociągi przybywają ze znacznem opóźnieniem.

* * *

Wiedeń. 25. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Trjestu, że w całych Włoszech górnych panuje gwałtowna burza śnieżna, przy wielkim mrozie. Temperatura spadła w nocy w Trjeście do —4 stop. Ruch autobusowy został zatamowany.

* * *

Wiedeń. 26. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że od wczoraj rano szaleje w całej Serbji silny wiatr „bora", który prawie w całym Białogrodzie zatamował ruch komunikacyjny. **Tory kolejowe są zawiane, co spodowało częściowe zatamowanie komunikacji na rozmaitych linjach. Dunaj i Sawa są zupełnie zamarznięte.**

KRONIKA SPORTOWA

Wyniki pierwszego dnia turnieju hockeyowego Makkabi

Makkabi II—WKS. WAWEL 6:3. Debjut drużyny wojskowych wypadł wcale udatnie. Gra z lekką przewagą Makkabi, lepiej się orjentującej pod bramką.

Wisla—Sokół 5:0. Sokół gra o klasę lepiej niż ostatnio i dopiero pod koniec udaje się czerwonym ustalić tak wysoki wynik.

I. L. K. S. Czarni— Makkabi 3:2. Bardzo zaszczytny wynik dla Makkabi, która mogła uzyskać lepszy wynik. Czarni okazali się doskonałą drużyną o wysokiej technice, tak, iż Wisła będzie musiała dzisiaj stoczyć ciężką walkę. Dokładne omówienie turnieju w następnym numerze.

* * *

Horten, 26 1. Rekord światowy w jeździe szybkiej dla juniorów postawił Daasnes (Norwegja), osiągając w biegu na 500 czas 44.6 sek.

Wiedeń, 26 1. Zawody reprezentacyjne w hockeju na lodzie pomiędzy **Austrją a Belgją** zostały zakończone zwycięstwem Austrji w stosunku 3:1 (0:1, 2:0, 1:0). Grze przeszkadzał przez cały czas padający śnieg.

Bad Ausse 26 1. Wczoraj odbyły się tutaj mistrzowskie zawody narciarskie dla kobiet. Bieg na 4 km. wygrała p. Lantschuer w 6 minutach, zdobywając tem samem tytuł mistrzyni Austrji na rok 1929.

Budapeszt, 26 1. Wczoraj odbyło się tutaj losowanie poszczególnych grup do zawodów mistrzowskich Europy w hockeju na lodzie. Wylosowane grupy przedstawiają się następująco: grupa pierwsza: Szwajcarja, Polska, Finlandja, 2) Austrja, Czechosłowacja, Niemcy, 3) Belgja, Włochy, Francja i Węgry.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **NIEDYSPOZYCJA MIN. ZALESKIEGO.** Minister spraw zagranicznych p. Zaleski wskutek przeziębienia się nie opuszcza łóżka. Najważniejsze sprawy p. minister będzie załatwiał w mieszkaniu.

— **KATASTROFALNE ŚNIEŻYCE W ST. ZJEDNOCZONYCH.** Silna burza nawiedziła środkowy zachód i wschodnie wybrzeża Stanów Zjednoczonych oraz zachodni Atlantyk. W okolicy Chicago zginęło 7 osób skutkiem śnieżycy. W N. Jorku musiano zatamować cały ruch na kolejach miejskich i ruch uliczny wskutek deszczu lodowego.

— **TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS POGRZEBU.** Jak donosi Agencja Havasa, w miejscowości Arrielli w czasie, gdy na parterze jednego domu formował się kondukt pogrzebowy, podłoga lokalu pierwszego piętra, gdzie znajdowało się wiel osób zawaliła się. Około 40 osób odniosło rany. Stan dwóch z pomiędzy nich jest beznadziejny.

— **STRASZLIWY WYBUCH W KOPALNI.** Agencja Reutera donosi z Kingston (Nowa Zelandja) o wielkim wybuchu w kopalniach w Podahentas. 50 górników dotychczas brak. Na miejsce wypadku wyjechały drużyny ratownicze.

Po zamknięciu kroniki

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się we czwartek 31 bm. o 6 wiecz. Na porządku dziennym m. in. sprawa regulaminu dla funkcjonarjuszy miejskich zakładów użyteczności publicznej.

— **ZEGAR ELEKTRYCZNY DLA REGULOWANIA RUCHU TRAMWAJOWEGO.** Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej zmontowała w Rynku głównym przy stacji węzłowej tramwajów zegar elektryczny. Ma on służyć dla prawidłowego ruchu wozów tramwajowych. W krótkim czasie podobny zegar będzie zmontowany pod Główną Pocztą dla drugiego węzła tramwajowego.

— **ECHA KRWAWEGO POSCIGU ZA BANDYTĄ.** W związku z krwawym pościgiem za bandytą Adamem Michalcem na polach koło Dąbia, dowiadujemy się, że Michalec ma się o tyle lepiej, że odzyskał przytomność. Kula utkwiła w mózgu. Ranny będzie poddany operacji celem wydobycia kuli. Jak stwierdzono, Michalec już na ul. Kopernika został raniony kulą rewolwerową, w lewą rękę przez wywiadowcę policji, jednak mimo zgruchotania kości i upływu krwi mógł jeszcze przez godzinę uciekać przed pościgiem. Przy rannym opryszku umieszczonym na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza czuwa żołnierz policyjny.

Różne

5.000—6.000 dolarów do umieszczenia na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia w Kancelarji Adwokata Dr. Silbersteina, Gołębia 3. 188er

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, — Redakcja „Wiedza Tajemna“ skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 43x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9. tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

JÓZEF Błaszczak z Wisnowy, pow. Wieliczka, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

Ważne dla Pań! Lekcje modnych robót ręcznych: Tkaniny plecione (pulowery, płaszczyki, szale itp.). Teneryfki, Trykotarstwo ręczne, Serwety francuskie, Pieski, Kwiaty, Pajace. Przyjmuje się zamówienia. Zakład haftu i endlowania „EMKA“ Pędzichów 3, sklep.

„KOŁŁONTAY“

Obrót miesięczny 1923

Obrót miesięczny 1928

Kołłontay

Nie słowa . . . . lecz fakty dowodzą!

W roku 1923 fabryka Kołłontaya należała do najmniejszych przedsiębiorstw polskiego przemysłu mydlarskiego, całą jej produkcję miesięczną można było naładować na jedną furmankę i zaledwie kilkaset gospodyń domu kupiły mydło „Kołłontaya“ na próbę.

W roku zaś 1928 produkcja jednomiesięczna wynosiła wiele wagonów, obrót powiększył się ośmdziesięciokrotnie. Fabryka Kołłontaya, mimo szalonej konkurencji, wyprzedziła wszystkie nieskoncernowane fabryki mydła w kraju, a nawet te, które istnieją już dziesiątki lat i rozporządzają znacznym kapitałem. W przeciągu zaledwie pięciu lat stała się ona największą, najnowocześniejszą i najlepiej zorganisowaną nieskoncernowaną fabryką mydła w kraju, będąca w posiadaniu prywatnem. Setki tysięcy przezornych gospodyń domu są wiernemi i regularnemi odbiorczyniami jej wyrobów, bo przyszły do przekonania, że mydło „Kołłontay z pralką“ zawsze było i jest lepsze i tańsze! —

Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, Józefińska 30 — Zastępca na Małopolskę: H. GLEICHER, Tarnów.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Abraham Bernard Groner, ur. 1909 r. w Oświęcimiu, wydaną przez P. K. U. Wadowice. 179g

NAJNOWSZE MATERJAŁY NA **FIRANKI** poleca fabryka firanek **M. WEITZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 71** obok Wawelu końcowy sklep 2159x

Dyrekcja szkoły zawodowej „Ognisko Pracy“ w Krakowie, uprasza wszystkie absolwentki szkoły od roku 1920 o zgłoszenie się w kancelarji szkoły, w godzinach między 1—3 w południe, celem podania swego obecnego adresu i zatrudnienia.

ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

od roku 1913

3398x

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549·—	K 9,733.268·07	K 53,051,954·77
1924	Zł 542,990.628·18	Zł 34,702.527·85	Zł 66,845.463·91
1925	„ 825,335.727·30	„ 47,493.490·19	„ 97,067.467·40
1926	„ 1.360,426.654·44	„ 62,346.974·61	„ 188,128.604·71
1927	„ 1.763,294.069·88	„ 79,495.425·27	„ 242,384.294·26

FILJE:

KRAKÓW, Gertrudy 8, CIESZYN, Niemiecka 1,
LWÓW, Kościuszki 8, BIELSKO, Kolejowa 2.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana